VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 12)
z dnia 16 marca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 12)

16 marca 2016 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schreibera (PiS)**, przewodniczącego Komisji, odbyła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (druk nr 315).

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Adamczyk** Minister Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Tomasz Żuchowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Andrzej Piotrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii, **Andrzej-Szweda Lewandowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, **Krzysztof Lissowski** p.o. Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, **Jacek Kozłowski** zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, **Andrzej Kosiński** zastępca dyrektora Departamentu Higieny Środowiska w Głównym Inspektoracie Sanitarnym wraz ze współpracownikami, **Adam Bandosz** wicedyrektor Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Lesław Żarski** wicedyrektor Biura Prezydialnego Urzędu Dozoru Technicznego wraz ze współpracownikami, **Agata Pilch-Wojcieszek** prezes Stowarzyszenia „Nasza Ziemia" wraz ze współpracownikami, **Paweł Guziński** prezes zarządu Stowarzyszenia Małych Elektrowni Wiatrowych, **Marcin Przychodzki** prezes Fundacji „Młyński Kamień", **Grażyna Kuc** wiceprezes Stowarzyszenia Lokalnych Inicjatyw „Wspólna Sprawa", **Edward Trojanowski** zastępca sekretarza generalnego Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, **Ida Kuczmańska** wiceprezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Pozytywna Energia", **Witold Jaszczuk** wiceprezes Ligi Walki z Hałasem, **Łukasz Zagórski** wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Energii Odnawialnej, **Marek Rojewski** wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Energii Odnawialnej, **Czesław Lakarewicz** członek zarządu Stowarzyszenia Aktywności Społecznej im. Tadeusza Reytana wraz ze współpracownikami, **Tomasz Zelk** członek zarządu Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej wraz ze współpracownikami, **Daria Kulczycka** dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu Konfederacji „Lewiatan", **Mirosław Kulak** dyrektor Stowarzyszenia Małej Energetyki Wiatrowej, **Krzysztof Jędrzejewski** rzecznik Koalicji Klimatycznej, **Maciej Mielniczuk** kierownik Wydziału Regulacji w Pionie Strategii i Współpracy Międzynarodowej PGE Polska Grupa Energetyczna S.A., **Krzysztof Lenarczyk** naczelnik wydziału w Departamencie Eksploatacji Polskich Sieci Energetycznych S.A. wraz ze współpracownikami, **Piotr Matwiej** doradca zarządu Związku Banków Polskich, **Marcin Maksymiuk** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Christian Schnell** przedstawiciel platformy Econet Poland przy Polsko-Niemieckiej Izbie Przemysłowo-Handlowej, **Krzysztof Balcer** specjalista do spraw środowiska Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, Wojciech Kukuła prawnik Fundacji Client Earth Poland, **Janusz Witczyk** przedstawiciel Społeczności „Energia Odnawialna", **Hanna Szumińska** przedstawiciel Stowarzyszenia „Nasza Ziemia".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel**, **Marcin Mykietyński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Mariusz Przerwa** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Infrastruktury.

Witam serdecznie wszystkich państwa. Witam serdecznie Ministra Infrastruktury i Budownictwa, pana Andrzeja Adamczyka wraz ze współpracownikami – z ministrami z resortu, jak również pana ministra Andrzeja Piotrowskiego z Ministerstwa Energii. Witam wszystkie osoby reprezentujące stronę rządową. Szanowni państwo, oczywiście również serdecznie witam wszystkie osoby, które tak licznie dzisiaj przybyły na nasze

posiedzenie i które reprezentują stronę społeczną, reprezentują różnego rodzaju stowarzyszenia, fundacje zainteresowane rozwojem energii wiatrowej, nazwijmy to ogólnie, nie precyzując tego w szczegółach. Szanowni państwo, witam serdecznie wszystkich państwa.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia zgodnie z przedstawionym porządkiem będzie pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych zawartego w druku nr 315. Myślę, że jest to niezwykle ważny projekt. Sama obecność tak licznych państwa na posiedzeniu naszej Komisji jest tego – myślę – najlepszym dowodem. Podczas prac Komisji – mam taką nadzieję – dojdziemy do takich rozwiązań, które będą satysfakcjonowały wszystkich tych, którzy są życzliwe zainteresowani rozwojem energii wiatrowej w Polsce.

Szanowni państwo, jeżeli nie usłyszę zgłoszeń, innych propozycji do porządku obrad, innych punktów… Nie widzę.

Stwierdzam zatem, że przyjęliśmy porządek obrad.

Cóż, wypada państwa poinformować, że Marszałek Sejmu w dniu 10 marca 2016 r. skierował ów poselski projekt ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych do naszej Komisji, do Komisji Infrastruktury do pierwszego czytania.

Przystępujemy zatem do pierwszego czytania. Proszę przedstawiciela wnioskodawców – pana posła Bogdana Rzońcę, o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, szanowni państwo, wszyscy wiemy, po co się zebraliśmy. W związku z tym ograniczę się do wystąpienia, które, jak myślę, może być dobrą podstawą dla dalszej dyskusji. A więc do rzeczy.

Mamy w Polsce dynamiczny rozwój farm wiatrowych, ale dotąd nie mamy w dostatecznym stopniu sformułowanych ram prawnych dla lokalizowania, budowy i eksploatacji elektrowni wiatrowych. Są w Polsce dobrze usytuowane farmy wiatrowe, ale są też takie lokalizacje farm, które wywołują uzasadniony protest społeczny. Istnieją pozytywne opinie na temat znaczenia produkcji energii odnawialnej. Świadomi jesteśmy zobowiązań nałożonych na Polskę w zakresie produkcji i konsumpcji czystej energii, ale mamy też do czynienia z utratą zdrowia, majątku przez osoby fizyczne na skutek wprowadzania w błąd właścicieli nieruchomości, na których postawiono wiatrak czy wiatraki zbyt blisko domów mieszkalnych czy innych dóbr materialnych. Mamy wiedzę o zainstalowanych mocach i wartości uzyskiwanej energii elektrycznej z instalacji wiatrowych, ale dysonujemy też informacjami właśnie o utracie zdrowia z uwagi na hałas, drgania, infradźwięki, wibracje, promieniowanie elektromagnetyczne, migotanie cienia, refleksy światła, co prowadzi do utraty zdrowia i innych wartości. Wiemy, że w Polsce farmy tworzą miejsca pracy i są źródłem dobrego biznesu, ale wiemy też o licznych konfliktach pomiędzy niezadowolonymi mieszkańcami a władzami gmin. Wiemy o nieuczciwych negocjacjach z właścicielami działek czy wręcz o wykluczaniu społeczności lokalnych z procesu inwestycyjnego. Jako wnioskodawcy projektu wiemy o montowaniu wysokiej jakości urządzeń składających się na farmy wiatrowe, ale posiadamy też wiedzę o sprowadzanych do Polski starych urządzeniach, zagrażających bezpieczeństwu obywateli z uwagi na brak dozoru technicznego nad montowanymi urządzeniami. Ten brak dozoru technicznego to swoisty immunitet prawny niedostępny dla innych branż.

Poselska inicjatywa ustawodawcza w zakresie inwestycji wiatrowych nie jest jakąś ideologią, nie ma na celu pozbawiania branży wiatrakowej rozwoju, ale naszym zdaniem uwzględnia kontekst społeczny – społeczne koszty funkcjonowania farm wiatrowych. O tym właśnie traktuje raport NIK z 2003 i 2004 r., który powstał jeszcze za rządów poprzednich koalicji, który wskazuje na rozliczne nieprawidłowości, których nie będę tu cytował, bo macie państwo wymienione je w uzasadnieniu. Ponadto Rzecznik Praw Obywatelskich dwukrotnie: w 2014 i 2016 r., występował do rządu o uregulowanie odległości turbin od zabudowy oraz wskazywał na ryzyko pogwałcenia art. 38 i 68 Konstytucji RP. Dosłownie kilka dni temu, 9 marca 2016 r. podczas konferencji Polskiego Stowa-

rzyszenia Elektrowni Wiatrowych – tu dziękuję za zaproszenie – przedstawiciel Instytutu Zdrowia Publicznego Państwowego Zakładu Higieny powiedział, że farmy wiatrowe należy budować w odległości 2 km od zabudowań mieszkalnych. Było to – podkreślam – 9 marca tego roku. Jako wnioskodawcy stoimy na stanowisku realizmu energetycznego, który brzmi: odnawialne źródła energii – tak, czysta przestrzeń ekologiczna – tak, zdrowie ludzi – tak, majątek osób fizycznych jako wartość – tak, ład przestrzenny – tak, dialog społeczny – tak, natomiast mówimy „nie" fałszywym dzierżawcom, fałszywym umowom i wykorzystywaniu nieświadomości właścicieli nieruchomości. Farmy wiatrowe nie powinny dzielić wiosek, ludzi, nie powinny szkodzić ludziom i szpecić krajobrazu, a wiedza o kosztach inwestycji w instalacje wiatrakowe powinna być ogólnie dostępna. Powinny być jasno uregulowane kwestie dotyczące organów odpowiadających za eksploatację elektrowni wiatrowych. Tego do tej pory nie ma.

Co w szczególności reguluje projekt ustawy z druku nr 315 w obszarze lokalizacji? Wprowadza definicję elektrowni wiatrowej obejmującą fundament, gondolę, wirnik jako całość. Ustanawia wyłączną możliwość lokalizacji elektrowni wiatrowych na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Ustala dziesięciokrotność wysokości elektrowni wiatrowej jako minimalną odległość między wiatrakiem a zabudową mieszkalną lub formami ochrony przyrody. Ustala zasady wyznaczania odległości w obie strony od domu do wiatraka i od wiatraka do domu. Pozwala na przebudowę, nadbudowę, rozbudowę, remont, montaż i odbudowę budynku mieszkalnego istniejącego w odległości mniejszej niż dziesięciokrotność wysokości wiatraka z wirnikiem. Określa warunek minimalnej odległości dotyczącej wyłącznie zabudowy mieszkaniowej i mieszanej. Określa, że ustawa dotyczy elektrowni wiatrowej o mocy większej niż 40 kW, czyli nie dotyczy mikroinstalacji.

Jakie rozwiązania merytoryczne zaproponowano w zakresie eksploatacji? Zaproponowano obowiązkowe uzyskanie decyzji na eksploatację od Urzędu Dozoru Technicznego. Określono obowiązki Urzędu Dozoru Technicznego przed wydaniem decyzji dotyczącej eksploatacji w zakresie ustalenia faktycznego stanu technicznego elektrowni wiatrowej, Upoważniono Ministra Gospodarki do wydania rozporządzenia dotyczącego warunków technicznych eksploatacji i przeprowadzania prób funkcjonowania elektrowni wiatrowych. Wprowadzono obowiązek uzgodnienia z Urzędem Dozoru Technicznego naprawy i modernizacji elementów technicznych elektrowni wiatrowych. Ustanowiono obowiązek zapłaty za czynności, które będzie podejmował Urząd Dozoru Technicznego. Nałożono obowiązek zawiadamiania Urzędu Dozoru Technicznego o uszkodzeniach i wypadkach, przewidując kary za zaniechanie tych kwestii.

Oczywiście w projekcie, który przedstawiamy, czy poprzez projekt, który przedstawiamy, dotykamy innych ustaw. W ustawie – Prawo budowlane, zakwalifikowano elektrownie wiatrowe jako budowle w całości, a organem wydającym pozwolenie na budowę elektrowni wiatrowych będzie wojewoda. Napisano, że elektrownie wiatrowe wchodzić będą w skład kategorii XXIX obiektów budowlanych, a decyzję na użytkowanie wydawał będzie wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego. W ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wprowadza się zasadę, że gdy plan miejscowy przewiduje lokalizację budynków, to można instalować mikroinstalacje OZE, choćby teren ten nie miał przeznaczenia produkcyjnego. W ustawie o udostępnianiu informacji o środowisku jako organ właściwy do wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla elektrowni wiatrowych ustala się regionalnego dyrektora ochrony środowiska. W ustawie o odnawialnych źródłach energii wiąże się możliwość sprzedaży energii na aukcji z posiadaniem zezwolenia na eksploatację.

Jeszcze kilka zdań na temat przepisów przejściowych. Zapisujemy, że w terminie jednego roku od wejścia w życie ustawy inwestorzy muszą uzyskać zezwolenie na eksploatację dla elektrowni wiatrowych istniejących. Remonty elektrowni wiatrowych zapewniające prawidłową eksploatację nie mogą prowadzić – to też jest wyraźnie zapisane – do zwiększania mocy i zwiększania oddziaływania na środowisko. Pozwolenia na budowę i skuteczne zgłoszenie budowlane dotyczące budynków mieszkalnych zachowują moc, natomiast w przypadku elektrowni wiatrowych wydane prawomocnie pozwolenie na budowę zachowuje moc, ale w ciągu trzech lat wymagane jest uzyskanie

pozwolenia na użytkowanie. Wszczęte postępowania o pozwolenia budowę dotyczące zabudowy mieszkaniowej prowadzi się na dotychczasowych zasadach pod warunkiem zachowania minimalnej odległości dla nowych inwestycji. Zgłoszenie budowlane bez wniesionego sprzeciwu zachowuje moc. W przypadku postępowań o wydanie pozwolenia na budowę dotyczących elektrowni wiatrowych prowadzi się je na podstawie przepisów dotychczasowych, jeśli ich podstawą jest decyzja o warunkach zabudowy albo plan miejscowy uwzględniający wymóg minimalnej odległości. W przypadku gdy wymóg ten nie był uwzględniony na etapie lokalizacji, postępowanie niezakończone w dniu wejścia w życie ustawy umarza się. Decyzje o warunkach zabudowy dotyczące zabudowy mieszkaniowej zachowują moc. Decyzje o warunkach zabudowy dotyczące elektrowni wiatrowych uwzględniające minimalną odległość zachowują moc przez rok. Pozostałe decyzje o warunkach zabudowy tracą moc z dniem wejścia w życie ustawy. Postępowanie o decyzję o warunkach zabudowy dotyczące zabudowy mieszkaniowej toczą się nadal, gdy lokalizacja spełnia wymóg minimalnej odległości. Postępowania o wydanie warunków zabudowy elektrowni wiatrowych umarza się. Postępowania wszczęte prowadzą organy dotychczasowe. Studia, plany miejscowe zachowują moc. Dla inwestycji przewidzianych w planach inwestycyjnych stosuje się wymóg dotyczący odległości. Do projektów aktów planistycznych będących na zaawansowanym etapie procedur planistycznych stosuje się przepisy dotychczasowe. Urząd Dozoru Technicznego może zlecać w ciągu dwóch lat od dnia wejścia w życie ustawy zadania podmiotom zewnętrznym (w swojej właściwości). Zapisujemy również, że ustawa wchodzi w życie 14 dni od dnia ogłoszenia, przy czym przepis zmieniający właściwość organów w sprawie decyzji środowiskowych wchodzi w życie 1 lipca 2016 r.

Jesteśmy świadomi skutków prawnych, skutków społecznych, które ten projekt wywołuje. Myślę, że na tym etapie mogę zaprzestać prezentacji założeń. Sądzę, że powinniśmy przejść do dyskusji, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi wnioskodawcy. Szanowni państwo, myślę, że w tym momencie, chociaż nie jest to projekt rządowy – jest to projekt poselski, jak wszyscy wiemy – wypada zapytać stronę rządową, czy chciałaby w tym miejscu odnieść się do projektu, przedstawić swoją opinię na temat projektu. Panie ministrze? Pan minister Andrzej Adamczyk.

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, jest dzisiaj taki dzień, jak powiedział pan przewodniczący, poseł sprawozdawca, poseł Bogdan Rzońca, na który od dawna czekaliśmy w parlamencie. Przypomnę starania, które towarzyszyły nam w poprzednich kadencjach Sejmu, starania, ażeby procesy inwestycyjne związane z lokalizacją i budową elektrowni wiatrowych, jak to mówiliśmy – często tutaj pojawiało się takie określenie – ucywilizować. Co to znaczy? Mianowicie, aby chociażby sama lokalizacja farm wiatrowych nie dokonywana była w oparciu o decyzje WZiZT, bo decyzje WZiZT w swoim założeniu powinny uzupełniać… Albo inaczej. Był to instrument, który pozwalał lokalizować inwestycje w tak zwanym dobrym sąsiedztwie. Korzystanie z tego instrumentu przy lokalizacji elektrowni wiatrowych często budziło protesty. Dzisiaj tych protestów w Polsce, zresztą nie tylko w tym roku, ale i w poprzednich latach, było kilkaset. Dzisiaj to jest ponad 600 komitetów protestacyjnych, które sprzeciwiają się lokalizacji, realizacji inwestycji farm wiatrowych w swoim sąsiedztwie. Przez całe lata, a pamiętam spotkania chociażby tutaj w Sejmie ze stowarzyszeniami, które zawiązywały się *ad hoc* na rzecz sprzeciwu wobec takich procedur, które dzisiaj jeszcze służą lokalizacji elektrowni wiatrowych, pamiętam spotkania, na których podnoszono wielokrotnie i zadawano pytanie, kiedy Sejm Rzeczypospolitej unormuje i te procesy inwestycyjne, które często budzą tak wiele kontrowersji. I dzisiaj przychodzi ten czas. Przyjmujemy ten projekt ustawy z nadzieją, że zapisane w nim zasady, regulacje wpłyną na unormowanie tego procesu. Unormowanie w tym sensie, że oto i inwestor i sąsiad tych inwestycji będą mieli jasność co do tego, na jakich zasadach te inwestycje mogą być realizowane.

Nie dalej jak w ubiegłym tygodniu miałem okazję spotkać się ze środowiskiem inwestorów przy okazji targów odbywających się w Warszawie na panelu, na debacie, która dotyczyła właśnie realizacji tychże inwestycji. Oczywiście pojawiały się głosy i zapewne one pojawią się w trakcie dzisiejszej dyskusji, że oto inicjatywa poselska dusi inwencję, dusi rynek i inwestorów elektrowni wiatrowych. Nie podzielam tego zdania. Nie podzielamy tego zdania. Ta inicjatywa wprowadza normalne relacje – jeszcze raz powtarzam – pomiędzy inwestorami a mieszkańcami tych okolic, gdzie lokalizowane są farmy wiatrowe, gdzie lokalizowane są elektrownie wiatrowe. Jako przewodniczący podkomisji nadzwyczajnej – miałem zaszczyt pełnić tę funkcję w poprzedniej kadencji – powołanej do rozpatrzenia projektu ustawy autorstwa parlamentarzystów, posłów Prawa i Sprawiedliwości, miałem okazję z podkomisją wizytować miejsca, gdzie zlokalizowane są farmy wiatrowe. Wszyscy ci, którzy wówczas byli z nami, poznali tamże na miejscu, pod Gołdapią ogrom nieszczęść i ogrom kłopotów, które spadły na głowy mieszkańców tamtych okolic, bezpośrednich sąsiadów elektrowni wiatrowych. Widzieliśmy opuszczone domostwa, których nikt nie chciał kupić dlatego, że wpływ farm wiatrowych był tak przemożebny, że przebywanie w ich sąsiedztwie było, praktycznie rzecz biorąc, niemożliwe. Chociażby więc dla uregulowania tych kwestii odległościowych, ale także i właściwego dozoru technicznego nad stanem technicznym turbin wiatrowych, oprzyrządowania, tego, co można powiedzieć, jest swoistą maszynerią zainstalowaną na maszcie, objęcie tego opieką dozoru technicznego daje też gwarancje, że nie będziemy mieli takich oto sytuacji, że sprzęt mocno wyeksploatowany zagraża wszystkim tym, którzy znajdują się w jego sąsiedztwie: bliższym lub dalszym. Notowane są przypadki oderwanych śmigieł, które lądują daleko od turbin, które uległy awarii.

Szanowni państwo, jeszcze raz powtarzam, jesteśmy świadomi, że inwestorzy będą mówili o utrudnieniach, ale też jesteśmy świadomi, że projekt ten przede wszystkim wychodzi naprzeciw tych – te środowiska też są przecież dzisiaj reprezentowane – którzy od lat walczyli – walczyli, używam tej terminologii wojennej – zmagali się z tym problemem i walczyli, zabiegali o to, żeby wreszcie te regulacje można było przyjąć. Szanowni państwo, rozumiemy zdanie inwestorów, zwłaszcza inwestorów zagranicznych inwestujących w Polsce. Ja nie rozumiem takiego sposobu widzenia i patrzenia. Odebrałem w zeszłym tygodniu taki komunikat ze strony dużych inwestorów. Nie mogę o tym nie powiedzieć. Jeden z szefów oddziału wielkiego koncernu na Polskę powiedział, że nie jest to projekt cywilizujący relacje, a jest to projekt neandertalski. Odesłał do neandertalczyków autorów tego projektu. Uważam, że jest to sformułowanie niegrzeczne. Nie powinno być formułowane i nie powinno być przedmiotem debaty publicznej. Nie wyobrażam sobie – i mówię to w imieniu polskiego rządu – że osoba piastująca tak poważną funkcję, formułując tak poważne zarzuty, kieruje je w stosunku do parlamentarzystów Bundestagu, Parlamentu Francuskiego, Izby Gmin czy Izby Lordów w Wielkiej Brytanii. Podejrzewam, że odwagi by brakło. Ale też licząc na debatę, licząc na państwa propozycje, które mogą zmodyfikować tenże projekt poselski, będziemy brali udział w pracach podkomisji z takim samym zaangażowaniem jak projektodawcy czy też ci, którym dedykowany jest ten projekt ustawy, czyli inwestorzy. Dziękuję bardzo. Poproszę jeszcze pana ministra Tomasza Żuchowskiego o słowo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę pana ministra Żuchowskiego o zabranie głosu. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Tomasz Żuchowski:

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, panowie ministrowie, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, kwestia dzisiejszego tematu jest istotna i myślę, że te podstawowe argumenty, które usłyszeliśmy z ust pana przewodniczącego sprawozdawcy jak i pana ministra, zostały zarysowane dość mocno. Chcę tylko dodać następujący aspekt, że dzisiaj w tym momencie ta kwestia ucywilizowania pewnego procesu, który polega na tym, że tak powiem, że zamiast stosowania pewnego rodzaju zasad stosuje się wyłom, który stosuje się na każdym etapie budowy wielu obiektów, w tym również obiektów elektrowni wiatrowych, na podstawie decyzji o warunkach

zabudowy, a nie na podstawie miejscowego planu. To jest ten podstawowy aspekt, który pokazuje skalę oddziaływań i skalę całości problemów planistycznych kraju. W tym zakresie też należy dodać, że część obiektów, o których mówimy w dniu dzisiejszym, jak pokazuje też Najwyższa Iza Kontroli, była również lokalizowana na podstawie decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego, co jest w ogóle pewnego rodzaju paradoksem systemowym. Ten dzisiejszy projekt wydaje się – mało, że wydaje się – myślę, jest odpowiednim projektem, który te wszystkie aspekty pewnych luk formalno-prawnych, które powstały, w taki najbardziej logiczny i transparentny sposób ucywilizuje. Myślę też, że jesteśmy w tym zakresie – mówiąc, że jesteśmy, mam na myśli zarówno wnioskodawców jak i stronę rządową – zgodni ze środowiskiem inwestorów, którzy również postulowali aspekt możliwości lokalizacji tych inwestycji na podstawie przewidywalnej, a takim przewidywalnym dokumentem, jeżeli chodzi o lokalizację inwestycji, jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który dokładnie wskazuje, gdzie, kiedy, w jakich okolicznościach, w jakim trybie mogą być konkretne inwestycje lokalizowane, a co więcej, daje możliwość partycypacji społeczeństwa, czy jest przyzwolenie na taką formę czy też nie. I tutaj zapewne padnie też wiele argumentów dotyczących zobowiązań kraju dotyczących mikstów energetycznych, *à propos* różnego rodzaju uwarunkowań formalno-prawnych związanych z Komisją Europejską. Myślę, że w tym momencie należy tutaj dodać, że dzisiaj kwestią i istotą tej ustawy jest w zasadzie tylko i wyłącznie aspekt *stricte* planistyczny i cywilistyczny tego aspektu, a nie aspekt w zasadzie negatywny dla inwestorów, negatywny dla energetyki odnawialnej. Myślę, że też podstawowym aspektem, który należy wskazać, jest sytuacja następująca. Oto dzisiaj pisząc prawo, trzeba pamiętać, że prawo jest i musi być dla człowieka i człowiek jest tym najwyższym dobrem, któremu ono ma służyć. Mówiąc o pewnej równowadze i zrównoważonych rozwiązaniach, one muszą uwzględniać również tę słabszą stronę. Dzisiaj, będąc stroną rządową odpowiedzialną czy wsłuchującą się w głosy obywateli, jasno musimy powiedzieć, że nikt nie pisałby, nikt nie postulowałby i nie zawiązywałby stowarzyszeń i organizacji i nie pisałby petycji – mam na uwadze przeciętnego Iksińskiego – jeśliby mu pewnego rodzaju rozwiązania, na siłę ulokowane w jego krajobrazie, w jego przestrzeni, nie przeszkadzały. Tutaj też myślę, że należy wskazać ten aspekt, z którym my w tym momencie się spotkaliśmy, czyli tych ponad 50 stowarzyszeń, ponad 20 petycji plus piszące osoby indywidualne, plus Rzecznik Praw Obywatelskich, plus Najwyższa Izba Kontroli wskazująca na te nieprawidłowości. To jest wystarczający argument, żeby wskazać, że rzeczywiście ten problem wystąpił i że rzeczywiście ten problem należy uregulować w taki sposób, żeby zarówno ci, którzy już dzisiaj mieszkają, jak i ci, którzy w tym momencie będą inwestowali, mieli jasno określone zasady tak zwanego bezpiecznego mieszkania i bezpiecznego budowania tam, gdzie są tereny, które są do tego przeznaczone. Patrząc też na te uwarunkowania tegoż projektu, należy wskazać, że prace w zakresie rozwiązań w tym obszarze były również podejmowane po naszej stronie. Z uwagi na fakt, że ciężar tych rozwiązań od 2009 r. był na tyle istotny, że nieprzystąpienie do tego tematu i pozostawienie go na dalszy, powiedzmy, samorozwój byłoby nierównym potraktowaniem społeczeństwa.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest z nami również przedstawiciel Ministerstwa Energii. Panie ministrze, proszę o zabranie głosu. Pan podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii, pan Andrzej Piotrowski. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jako przedstawiciel bardzo technicznego resortu i zarazem skoncentrowanego na gospodarce chciałbym zwrócić uwagę, że nam przyświeca jedna idea – cały rozwój techniczny i gospodarczy musi być podporządkowany interesowi człowieka, bo tylko wtedy ma jakikolwiek sens. W tym aspekcie cieszymy się z tego, że jest propozycja ustawy, która ma za zadanie znormalizować te elementy biznesu, w szczególności biznesu, który powstał po to, aby zmienić sytuację związaną ze środowiskiem, żeby źródła energii stały się czymś, co wspomaga dobrostan człowieka jako jednego z komponentów środowiska, i żeby nie zakłócały tego środo-

wiska, w którym człowiek chciałby żyć, żeby pasowały zarówno do kwestii związanych z emisjami z tym zanieczyszczaniem środowiska jak i do kwestii związanych z odczuciem mieszkańców terenów, w których są zlokalizowane dane jednostki wytwórcze. Chciałbym zwrócić tutaj zarazem uwagę, że sektor elektroenergetyczny przebył bardzo daleką drogę, jeśli chodzi o dostosowywanie się do środowiska. Musiał ponieść ogromne koszty, żeby zredukować szkodzące emisje, jak również musiał objąć tereny, na których budowane są elektrownie, pewnymi szczególnymi uwarunkowaniami. W związku z tym wydaje nam się, że nie możemy tutaj lekceważyć wpływu nowych technologii na potencjalne zagrożenia, które generują. W związku z tym wspieramy ten projekt. Zgłosimy do niego parę drobnych uwag modyfikujących te rzeczy, które wydają nam się istotne, jeśli chodzi o doprecyzowanie przejrzystości gospodarczej i technicznej tego projektu, ale jako całość popieramy. Takie jest więc zdanie Ministra Gospodarki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję serdecznie, panie ministrze. W ten sposób płynnie przechodzimy do debaty. Przypomnę tylko, że pierwsze czytanie obejmuje debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy oraz zadawanie pytań przez posłów i odpowiedzi przez przedstawiciela wnioskodawców. Chciałbym zaproponować taką formułę naszej dzisiejszej debaty, aby w pierwszej kolejności, jeżeli są takie, zostały przedstawione wystąpienia w imieniu klubów, a następnie otworzę normalną już debatę – każdy z pań i panów posłów będzie mógł zgłosić się. Już teraz proszę zgłaszać się do zadawania pytań, do formułowania wypowiedzi. Myślę, że po tej części poselskiej zaproszę również do dyskusji przedstawicieli strony społecznej. Pozwolę sobie jakoś ograniczyć czasowo te wypowiedzi. Wiadomo, że jesteśmy wszyscy tutaj limitowani trochę czasem i dostępnością sali, ale dopiero w dalszej części przedstawię w zależności od czasu, który do tego momentu upłynie, taką propozycję. Rozumiem, że pan poseł Paweł Olszewski w imieniu… A, przepraszam bardzo. Pierwsza była pani poseł Anna Paluch w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Prezydium, panowie ministrowie, szanowni państwo posłowie, szanowni przedstawiciele strony społecznej, chociaż mojej skromnej osoby nie ma podpisanej pod tym projektem, w całości się z nim utożsamiam i ogromnie się cieszę, że ten projekt trafił do laski marszałkowskiej. Nawiążę do wypowiedzi pana ministra Adamczyka, który przypominał prace w poprzedniej kadencji toczone nad zgłoszonym przez posłów Klubu Prawo i Sprawiedliwość drukiem, który miał ucywilizować sposób lokalizowania elektrowni wiatrowych. Również w imieniu Klubu zostałam skierowana do tej podkomisji i pamiętam te wszystkie boje, które toczyliśmy w tym celu, żeby zrównoważyć sytuację stron. Proszę państwa, dobre prawo tworzone przez odpowiedzialną władzę publiczną powinno równoważyć interesy stron, powinno i jednej i drugiej stronie – stronie, która dąży do inwestycji, i stronie, która jest narażona na jej oddziaływanie, zapewnić równorzędne warunki procedowania i dbania o własne interesy. Każdy obywatel naszego kraju ma prawo do życia w zdrowych warunkach i nie być narażonym na oddziaływanie urządzeń, które postawiono niejako siłą. To są podstawowe prawa obywatelskie. Pierwsza więc kwestia, która zasługuje tutaj na podkreślenie, to jest wyeliminowanie z obrotu prawnego decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Powiem to jasno, że to był jeden z głównych postulatów. Przypominam, że ponad 500 organizacji i stowarzyszeń utworzyło się spontanicznie bez żadnego sztucznego wspomagania, samorzutnie przez obywateli narażonych na uciążliwości związane z posadowieniem elektrowni wiatrowych. Te organizacje postulowały przede wszystkim to, żeby nie można było budować elektrowni wiatrowych na działkach bez dojazdu, a takie sytuacje miały miejsce, i żeby to się nie odbywało w drodze decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Otóż proszę państwa, pozwolę sobie przypomnieć, że w Polsce w obrocie prawnym występuje bodajże dziewięć specustaw, które normują taką skróconą wersję lokalizowania różnych społecznie potrzebnych inwestycji, więc w zasadzie decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu wydaje się być po prostu zbędna, bo wszystkie rzeczy, na których władzy publicznej zależy: drogi,

mosty, lotniska, urządzenia telekomunikacyjne, mają szybką ścieżkę lokalizacji. I to jest jeden kolejny argument przemawiający za tym, żeby decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu wyeliminować z obrotu prawnego. Dobrze, że przynajmniej w odniesieniu do elektrowni wiatrowych ma szansę się to dokonać. Nawiązując niejako do przepisów w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego, trzeba stwierdzić, że właśnie planowanie przestrzenne to jest taka procedura, która jest dokładnie opisana w ustawie, która gwarantuje partycypację społeczną, o czym pan minister Żuchowski mówił, gwarantuje, że wszystkie uwagi i postulaty stron zostaną w procesie tworzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wzięte pod uwagę i wyjaśnione. To jest po prostu cywilizowany sposób procedowania lokalizacji urządzeń uciążliwych. To jest pierwsza kwestia.

Kwestia druga, do której chciałabym się odnieść, to jest kwestia opisana w art. od 14 do 19 projektu, mianowicie to, że zniknie nareszcie czarna dziura, która się pojawia, jeśli chodzi o dozór techniczny urządzeń energetyki wiatrowej. Sama pisałam interpelacje jeszcze do zaprzeszłego premiera Donalda Tuska, dlaczegoż to w odniesieniu do elektrowni wiatrowych jest taka czarna dziura, że nikt sobie nie zawraca głowy czymś takim, jak stan techniczny. To są urządzenia łatwopalne. To są wysokie maszty. Zasięg rozrzutu rozpadających się śmigieł liczony jest w setkach metrów. A więc krótko mówiąc, nikt sobie tym głowy nie zawracał. I dobrze, że nareszcie te przepisy zostaną ustanowione.

Proszę państwa, myślę, że również właściwym rozwiązaniem jest proponowane tutaj powiązanie odległości i zasięgu oddziaływania urządzeń energetyki wiatrowej z wysokością obiektu. Na takie właśnie opisanie kwestii lokalizacyjnej namawiali nas architekci-urbaniści w odniesieniu do różnych budowli smukłych, czyli takich, jakimi są maszty elektrowni wiatrowych.

Najogólniej rzecz biorąc, te rozwiązania uważam za wyważone i za przemyślane. Oczywiście, jak każde, powinny być procedowane w podkomisji. Niniejszym o to wnioskuję, abyśmy na dzisiejszym posiedzeniu Komisji powołali podkomisję, która zajmie się szczegółowym opracowaniem projektu zgłoszonego do laski marszałkowskiej przez grupę posłów mojego Klubu. Bardzo się cieszę, bo szereg postulatów odbieraliśmy w ostatnich miesiącach od mieszkańców, od członków tych komitetów powołanych dla obrony własnych interesów przez mieszkańców, przez obywateli w miejscach Polski. Odbieraliśmy szereg sygnałów od opinii społecznej, która oczekuje na rozwiązanie tego problemu. Mam nadzieję, że rzetelnie, ale równocześnie bez zbędnej zwłoki będziemy w stanie procedować nad tym projektem i doprowadzić do jego uchwalenia. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo serdecznie pani poseł. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, pan poseł Paweł Olszewski, proszę.

Poseł Paweł Olszewski (PO):

Witam serdecznie. Panie przewodniczący, panie ministrze, dobrymi chęciami wybrukowane jest piekło, a ten projekt ustawy niestety, jeśli w tym kształcie zostałby przyjęty przez parlament, wydaje swoisty wyrok śmierci na elektrownie wiatrowe. Zastanawia mnie fakt, że państwo bardzo szczegółowo wchodzą w jakieś absurdalne rozwiązania dotyczące nadzoru budowlanego *et cetera*, gdzie *de facto* jednym przepisem eliminujecie możliwość powstawania wiatraków poprzez podwyższenie wymogów dotyczących lokalizacji. Ten jeden przepis *de facto* eliminuje kwestie farm wiatrowych, a reszta wówczas nie będzie miała już żadnego zastosowania. Wprowadzenie tych przepisów będzie katastrofą, katastrofą wielowątkową, że tak to określę, również na poziomie gospodarczym. Większość dużych farm była finansowana z kredytów. Jest to kilkanaście miliardów złotych przynajmniej. W momencie, w którym państwo wprowadzą te przepisy, wraz z tymi przepisami, absurdalnymi w moim przekonaniu, które są o wiele bardziej restrykcyjne, jak choćby wymogi dotyczące tego, czego nie ma na przykład przy kopalniach, dotyczącymi uzyskiwania co dwa lata zgód na użytkowanie… To jest kompletnie nieracjonalne i całkowicie błędne. Co więcej, jeszcze przez kilka lat Polska będzie korzystała z tego, że nie będziemy musieli płacić za CO2, natomiast niedługo już będziemy musieli płacić. Sam pan premier Morawiecki powiedział, że odnawialne źródła energii są przyszłością

i że w to powinniśmy inwestować, a państwo tym projektem *de facto* zabijacie tę możliwość. Upadłości firm, brak wiarygodności długoterminowej dla inwestorów, którzy zainwestowali w Polsce, setki tysięcy ludzi, którzy w sposób obiektywny stracą pracę, bowiem te firmy, które już istnieją, będą bankrutowały, a te, które mogłyby powstać, i powinniśmy dążyć do tego, aby one powstały, po prostu nie powstaną. Zwykłe podstawowe prawa gospodarcze i ekonomiczne, od których państwo w tym projekcie abstrahują… Nie chcę szczegółowo odnosić się do poszczególnych zapisów. Podzielam zdanie mojej przedmówczyni, że warto powołać podkomisję, aby wypracować rozwiązania, które faktycznie będą rozwiązaniami zrównoważonymi. To są rozwiązania jednostronne, szkodliwe, i niezwykle niebezpieczne. Mam nadzieję, że pan minister Adamczyk w trakcie prac w podkomisji uwzględni również te glosy, które się pojawiają, głosy całkowicie apolityczne, które jednak wynikają z twardych przesłanek ekonomicznych, że te przepisy są najzwyklej szkodliwe.

Myślę, że gwoli wstępu to tyle. Już nie chcę mówić o kosztach, które również poniosą samorządy, które niejednokrotnie uzyskują niemałe środki na swój rozwój z racji lokalizacji tych farm. Nie będę odnosił się w tym momencie również do tych różnych środowiskowych argumentów nie zawsze racjonalnych i wynikających z rzeczywistych badań. Mam nadzieję i o to apeluję do ministra Adamczyka i większości parlamentarnej, abyśmy spojrzeli na ten projekt jako na punkt wyjścia i abyście państwo nie stali na z góry upatrzonych pozycjach, bowiem wprowadzenie tych rozwiązań, jak powiedziałem, będzie zabójstwem dla odnawialnych źródeł energii. Musicie państwo zdawać sobie sprawę z konsekwencji. Te konsekwencje będą dalekosiężne, nie tylko w kontekście tych uzasadnień, które były dzisiaj przez stronę rządową przedstawiane. Będą to konsekwencje zarówno ekonomiczne, jak i polityczne oraz środowiskowe. Liczę na to, że w trakcie prac podkomisji te argumenty drugiej strony będą wzięte bardzo wnikliwie pod uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym tylko przypomnieć nam wszystkim, że jesteśmy w toku procedowania bardzo trudnego projektu, na pewno wywołującego emocje. Mam taki apel do nas wszystkich, abyśmy niepotrzebnie zbyt ostrym słownictwem nie zaostrzali tej atmosfery podczas pracy Komisji. Proszę bardzo, w imieniu Klubu Kukiz 15 pan przewodniczący Sylwester Chruszcz.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, szanowni goście, te dwie wypowiedzi, które usłyszeliśmy – bardzo wyważoną merytoryczną wypowiedź pana ministra Adamczyka i wypowiedź pana Pawła Olszewskiego, pana wiceprzewodniczącego, pokazują, jak ważna to jest materia i jak jest skomplikowana, dlatego też krótko w imieniu Klubu Kukiz 15, też prosimy o powołanie tutaj nadzwyczajnej podkomisji. Myślę, że w podkomisji w sposób merytoryczny – ja jako inżynier to wiem – można dojść do realnych wyników, takich, które przybliżą nas do dobrego rozwiązania. Myślę, że bardzo szybko, procedując krótko, można dojść do bardzo dobrych rozwiązań. Więc panie przewodniczący, my też przychylamy się do tego wniosku o powołanie podkomisji nadzwyczajnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie zobaczę, a nie widzę innych.. A, jest, przepraszam bardzo. Pan…

Poseł Michał Stasiński (N) – spoza składu Komisji:

Michał Stasiński.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Pan poseł Michał Stasiński w imieniu Klubu Nowoczesna. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Stasiński (N) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, szanowni goście, należy zwrócić uwagę na szczególny klimat, jaki wytwarzany jest czy to w samym uzasadnieniu czy też w wypowiedziach w imieniu posłów wnioskodawców na temat ener-

getyki wiatrowej w ogóle. Odnosimy wrażenie, że wiatraki szkodzą, wywołują choroby, powodują wypadki (czytaj: zabijają ludzi), niszczą przyrodę i krajobraz, a ich wytwarzanie i lokalizowanie jest związane z nadużyciami, naruszeniami prawa, korupcją i patologią. Co więcej, według wnioskodawców elektrownie wiatrowe i ich posadowienie wywołuje nieustające i ciągłe protesty społeczne, które nie są w żaden sposób uwzględniane. Z tego typu wnioskowaniem i opiniami absolutnie nie możemy się zgodzić. Należy zwrócić uwagę i zaznaczyć, że w zasadzie każda duża inwestycja wywołuje protesty społeczne. Mówimy tutaj o autostradach, drogach, mostach, terenach zalewowych, spalarniach śmieci, krematoriach, masztach GSM, kopalniach odkrywkowych, elektrowniach atomowych. Nie jest prawdą, że tylko i wyłącznie wiatraki budzą jakiekolwiek protesty społeczne. One oczywiście budzą takie protesty, ale również, o czym państwo nie mówicie, państwa propozycja ustawy budzi sprzeciw drugiej strony. Polecam państwu – trafiło to na ręce i Marszałka Sejmu i pani premier – list otwarty, pod którym podpisanych jest 283 przedsiębiorców. Proszę to pomnożyć przez liczbę pracowników i macie państwo kilka-kilkanaście tysięcy opinii, które są sprzeczne z tym, na co państwo się powołujecie. A więc mamy tradycyjnie dwie strony. Nie jest to sytuacja jednobiegunowa.

Cóż możemy zarzucić? Nie będę wschodził w szczegóły – moje uwagi będą miały charakter ogólny. Jest to projekt poselski. Mamy do czynienia z tragiczną wręcz ubogością OSR. W zasadzie OSR nie ma. Ta ustawa nie powołuje się na żadne merytoryczne badania, nie przedstawia żadnych wniosków, analiz ani ekspertyz. Ograniczacie się państwo do zapisów w rodzaju, cytuję: „Regulacja wpłynie na poziom stopy zwrotu inwestorów zainteresowanych inwestowaniem w budowę i eksploatację elektrowni wiatrowych. Skutki finansowe proponowanych zmian wpłyną jednak również, a przede wszystkim na podmioty, które chcą budować, ale i już wybudowały te elektrownie". Dlatego będziemy wnioskować o to, aby posłowie wnioskodawcy przedstawili bardzo szczegółową OSR w zakresie skutków finansowych dla budżetu państwa i dla budżetów gmin, oraz gospodarczych – wpływ ustawy na działalność podmiotów gospodarczych w tej branży, w zakresie zobowiązań międzynarodowych i zgodności z prawem Unii Europejskiej, w zakresie oddziaływań ekologicznych – myślę tutaj o graniczeniu emisji CO2 – kredytowych, o czym mówił pan poseł Olszewski (czyli opinia banków posiadających w portfelach kredytowych inwestycje w elektrownie wiatrowe), prawnych i szeroko pojętych społeczno-gospodarczych nieujętych w OSR.

Niedotrzymanie zobowiązań międzynarodowych dotyczy oczywiście OZE. Przypominam państwu, że do 2020 r. ponad 9% zużywanej w kraju energii elektrycznej musi pochodzić z OZE. Państwo wnioskodawcy nie przedstawiacie żadnej odpowiedzi na pytanie, czym chcecie zastąpić elektrownie, które zamierzacie według tego projektu wyciąć w pień, bo takie będą skutki wprowadzenia tej ustawy. Chciałbym dowiedzieć się, jakie państwo prowadzicie rozmowy wewnątrz rządu? Czy poczyniliście ustalenia – może pan minister poczynił – wewnątrzresortowe, ponieważ musimy sobie zdawać sprawę, że w sektorze energetyki wiatrowej zainwestowano 32 000 000 tys. zł. W porównaniu w latach 2010-2013 wsparcie tylko dla górnictwa węgla kamiennego w Polsce wyniosło 22 000 000 tys. zł i te pieniądze nie zostały zużyte po to, żeby te kopalnie zrestrukturyzować. W związku z tym i poprzedni rząd i obecny rząd ma z tym ogromy problem. Dzięki powstaniu już wybudowanych do końca 2015 r. farm wiatrowych roczne wpływy z poszczególnych podatków szacuje się na poziomie 342 000 tys. zł z podatku CIT, 35 000 tys. zł z podatku PIT oraz 243 000 tys. zł z podatku od nieruchomości. Oznacza to, że same tylko wpływy podatkowe dla sektora rządowego oraz samorządowego i tylko przy mocy już zainstalowanej w farmach wiatrowych przynoszą budżetowi 620 000 tys. zł rocznie. Jak chcecie państwo uzupełnić te braki?

O finansowych szkodach w sektorze bankowym mówiłem. Ostatni dostępny raport Banku PKO BP mówi o udziale na poziomie 11 000 000 tys. zł kredytów. Jak państwo wiecie elektrownie wiatrowe są to inwestycje wieloletnie. W związku z tym zabicie tych elektrowni spowoduje *de facto* bardzo poważne problemy w sektorze bankowym.

Przypomnę państwu również, że wiatraki nie działają na węgiel i nie emitują CO2. W związku z tym Polska szalenie korzysta na tym, że dzięki farmom wiatrowym od 2006 r. uniknięto emisji łącznie prawie 26 000 tys. ton CO2. Co więcej – nie spotka-

łem się również z żadną opinią pana posła wnioskodawcy – w 2014 r. na rzecz energetyki wiatrowej pracowało w Polsce 8,4 tys. osób. Budowa farmy wiatrowej na lądzie o mocy 10 MW wiąże się z powstaniem 114 miejsc pracy w trakcie budowy i dodatkowo 5 trwałych miejsc pracy w okresie funkcjonowania. Według analiz Warszawskiego Instytutu Studiów Ekonomicznych w 2030 r. w scenariuszu dynamicznego rozwoju energetyki wiatrowej w Polsce ten sektor będzie tworzyć 42 tys. miejsc pracy. Czy państwo przedstawicie nam analizę dotyczącą likwidacji tych miejsc pracy? Jakie będą skutki?

I wreszcie na koniec…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Bardzo serdecznie przepraszam. Panie i panów posłów zaproszonych gości również…

Poseł Michał Stasiński (N) – spoza składu Komisji:

Na koniec…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie pośle, sekundę.

Poseł Michał Stasiński (N) – spoza składu Komisji:

Już skracam.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Szanowni państwo, apeluję zwłaszcza do tych osób zajmujących tylną część sali, aby uciszyli rozmowy, ponieważ nawet ja nie słyszę wypowiedzi pana posła, a co dopiero państwo. Z pewnością ten głos nie dociera do państwa, więc bardzo proszę o zachowanie odrobiny spokoju. Proszę bardzo, panie pośle, o dokończenie wypowiedzi.

Poseł Michał Stasiński (N) – spoza składu Komisji:

I wreszcie na koniec, szanowni państwo, naszym celem – i myślę, że wszyscy się z tym zgodzimy – jest to, żeby Polska była niezależna energetycznie od tak zwanych czynników politycznych. Gaz i węgiel, ale szczególnie gaz to jednostka energii, która podlega różnego rodzaju zawirowaniom, a elektrownie wiatrowe to jest nasz polski narodowy wiatr i jego nikt nam nie zabierze i nie odetnie nas od tego wiatru. W związku z tym jest to czynnik również niebagatelny – będziemy bardziej samodzielni energetycznie.

I na koniec, proponujecie państwo rozwiązania, które nie są spotykane w żadnym innym kraju Unii Europejskiej. Takich rozwiązań nie ma. Być może są w jakichś niewielkich zakresach, natomiast nigdzie nie ma prawa, które tak naprawdę spowoduje likwidację tej bardzo istotnej gałęzi dla naszej gospodarki, dla naszego zdrowia. Przypomnę, że mamy najbardziej zanieczyszczone powietrze wśród krajów Unii Europejskiej. Rocznie z tego tytułu umiera 44 tys. osób. Nie wspomnę o kosztach leczenia tych osób. Tego państwo nie widzicie, a elektrownie wiatrowe, lokowane oczywiście w sposób właściwy bez naruszania przepisów są dla nas szalenie istotne. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, rozumiem, że tak zwane klubowe wystąpienia mamy już za sobą. W tej chwili normalnie każdy z pań i panów posłów może zabrać głos. Proszę o zgłaszanie się. Odczytam listę osób, które udało mi się do tego momentu zapisać na podstawie państwa zgłoszeń. Panie i panowie posłowie: Artur Dunin, Małgorzata Chmiel, Stanisław Żmijan, Krystyna Sibińska. Jeżeli są inne osoby, których nie zauważyłem, proszę w tej chwili o uzupełnienie tej listy. Pozwolicie państwo, że oddam głos w pierwszej kolejności, można powiedzieć, w jakimś sensie gościowi naszej Komisji, ponieważ jest z nami pan senator Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Panie senatorze, bardzo bym prosił o taką krótką wypowiedź. W tej chwili przekaże panu głos. Pan senator Waldemar Bonkowski, proszę bardzo.

Senator Waldemar Bonkowski:

Panie przewodniczący, szanowni goście, ja rzeczywiście bardzo krótko. Powiem tak, że ja tę ustawę przejrzałem, a energetyką wiatrową interesuję się od wielu lat, i jak na to popatrzyłem, to bardzo bym prosił – powiem kolokwialnie – pośpiech jest wskazany przy łapaniu pcheł. Naprawdę zastanówcie się nad tą ustawą, bo ja odnoszę wrażenie,

że ta ustawa jest napisana pod wpływem tych hałaśliwych grup protestujących w kraju, które od lat każdą inwestycję oprotestowują, nie tylko elektrownie wiatrowe, i to nie ma nic wspólnego z logiką. Jeśli to miałoby przejść w tej formie, jak w tym projekcie zostało zaproponowane, to uważając, że każdy tytuł ustawy powinien odzwierciedlać to, co w niej jest, ta ustawa powinna się nazywać ustawą o opodatkowaniu i likwidacji polskiej branży elektrowni wiatrowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję, panie senatorze. Spodziewałem się bardziej merytorycznej wypowiedzi. Proszę bardzo, według tej listy, którą odczytałem, pan poseł Artur Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Wysoka Komisjo, bardzo się cieszę, że padł taki głos przed moim, bo chciałem jakby pójść dalej. Jesteśmy za tym, żeby powołać podkomisję, ale tak naprawdę ten projekt nadaje się do odrzucenia w pierwszym czytaniu – projekt, który tak naprawdę likwiduje fermy wiatrowe, te, które mogłyby powstać w przyszłości, jak i te, które dzisiaj funkcjonują. Dzisiaj sytuacja jest taka, że narzucenie opłat finansowych, które państwo w tej ustawie chcecie narzucić, tak naprawdę likwiduje te fermy wiatrowe. Dodatkowo ingerujecie w plany miejscowe, czyli w plany miejscowe, które gminy, samorządy próbują stworzyć, i na ich bazie właśnie umożliwiane jest potem tworzenie ferm wiatrowych. Tak naprawdę ta ustawa nadaje się do odrzucenia w pierwszym czytaniu, ale z wielką przyjemnością popracuję nad nią. Jeżeli będzie taka możliwość, to chętnie do tej podkomisji wejdę i będę zabierał głos, bo dzisiaj tak naprawdę nie mówcie państwo, że chcecie OZE, że chcecie państwo zielonej energii, bo dzisiaj tą ustawą, jeżeli ona przejdzie w takim kształcie… Mój kolego Pawle Olszewski, jeżeli liczysz na to, że PiS zmieni zdanie i ta ustawa przybierze normalny ludzki wymiar, taki, żeby było zapewnione bezpieczeństwo ludzi i to, żeby te fermy mogły istnieć, to jesteś w wielkim błędzie. To nie pierwsza ustawa, nad którą pracowaliśmy. Jestem członkiem Komisji Rolnictwa. Pokazują wszystkim, że idą jak taran, jak czołg, jak walec i robią wszystko po swojemu, co nie zawsze jest zgodne z Konstytucją, ale to też są sprawy związane z Trybunałem – wiemy, o co chodzi. Dlatego jeżeli jest taka możliwość, zgłaszam się do tej podkomisji. Chętnie popracuję. Będę wytykał te błędy, które są i które rzucają się w oczy. Byłem w wielu… Tak, w wielu… Oczywiście zgłoszę je na podkomisji.

Byłem natomiast na wielu spotkaniach z mieszkańcami, na które zapraszali mnie mieszkańcy, dotyczących właśnie ferm wiatrowych i tam niestety to, co się działo: mówienie o tym, że fermy wiatrowe powodują to, że kury nie niosą jajek, krowy nie dają mleka, psy się ganiają, że dżdżownice wychodzą z ziemi, było na porządku dziennym. Słuchajcie państwo, takie rzeczy były mówione i to przez kogo? Przez osoby związane z Prawem i Sprawiedliwością. Zastraszanie ludzi, którzy po prostu kupowali to w ciemno. Ale już jeden taki były poseł, dzisiaj prezes, mówił, że ciemny lud to kupi, i niestety taka jest rzeczywistość, że nieznajomość, niewiedza, brak wiedzy na temat elektrowni wiatrowych i właśnie tego, co wcześniej było mówione bardzo merytorycznie – bardzo serdecznie dziękuję tutaj koledze z Nowoczesnej – w sprawie rzeczy związanych z CO2, bo to są rzeczy istotne, tego, co się dzieje chociażby w Krakowie, gdzie zabrano pieniądze na walkę ze smogiem i oddano ojcu dyrektorowi, bo trzeba spłacić długi…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Ale panie pośle, proszę na temat…

Poseł Artur Dunin (PO):

To wszystko jest na temat.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Pańskie wypowiedzi wykraczają poza tematykę.

Poseł Artur Dunin (PO):

To wszystko jest na temat właśnie, bo chcemy dbać o zdrowie Polaków, o to, żeby polska przestrzeń była wolna od CO2, a wy wszystko robicie, żeby tylko i wyłącznie wprowadzić swoje zabobony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Małgorzata Chmiel, proszę.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO):

Dziękuję bardzo. Czy mogę panów prosić? Przepraszam, nie chcę przekrzykiwać. Zgadzam się tutaj z moimi przedmówcami, którzy skrytykowali ten projekt ustawy. Rzeczywiście należy uregulować posadowienie elektrowni wiatrowych na terenie Polski. Jest to bardzo ważna ustawa, dlatego jako pierwszą poprawkę chciałabym złożyć, że w art. 32 zamiast zapisu: „ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia" proponuję…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Pani poseł, przepraszam, ale jesteśmy na etapie omawiania ogólnych zasad projektu. Czas na składanie poprawek nastąpi podczas prac w podkomisji bądź w trakcie drugiego czytania.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO):

Przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Proszę.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO):

Nie wiedziałam, że taka jest procedura. Dobrze. Wracając w takim razie do naszej dyskusji na ten temat, uważam, że zaproponowane zapisy projektu, zamiast rozwijać produkcję energii odnawialnej, po prostu spowodują jej paraliż. W ustawie zapisane jest, że odległość od funkcji mieszkalnej i form ochrony przyrody ma być równa bądź większa dziesięciokrotności jej wysokości mierzonej do najwyższego punktu budowli wraz z wirnikiem i łopatami. Dlaczego wraz z wirnikiem i łopatami? Ponieważ jednocześnie proponujecie państwo zmianę w Prawie budowlanym, żeby obiektem budowlanym nazywała się cała wieża wraz z wirnikiem i łopatami, co powoduje jeszcze większą wysokość. Jeżeli to liczymy jako dziesięciokrotność, wychodzi nam dużo większa odległość. To oczywiście przekłada się na to, co powiedzieli moi przedmówcy – na obciążenia finansowe inwestorów czy rolników, czy gmin. Jest to bardzo niebezpieczne. Chciałabym powiedzieć, że obostrzenie do dziesięciokrotności powoduje, że teren, na którym wybudowano by elektrownię wiatrową, musiałby być wyłączony z zabudowy mieszkaniowej, co przy proponowanych odległościach spowoduje przy jednej turbinie o wysokości ponad 200 m, a o to nietrudno, jeżeli bierzemy pod uwagę, że liczymy wysokość razem z łopatami, wyłącznie z zagospodarowania mieszkaniowego terenu wielkości Sopotu. To jest ponad 10 tys. km kwadratowych powierzchni. Ogranicza to prawa właścicieli nieruchomości do dysponowania nimi, dając im asumpt do odszkodowań od gmin. Jest to bardzo ważne, proszę państwa.

Następna wada tej ustawy to jest to, że proponujecie państwo, żeby przy sporządzaniu studium uwarunkowań i warunków zagospodarowania przestrzennego gminy, sporządzaniu studium związku metropolitalnego, czy uchwalaniu planu zagospodarowania przestrzennego województwa zaznaczać już tereny, na których można dopuścić elektrownię wiatrową. Rozumiem taki wymóg, jeżeli stosowalibyśmy na poziomie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, ale w przypadku dokumentów planistycznych o tak dużym stopniu ogólności jaki to skutek spowoduje? Że urbanista sporządzający te plany ma decydować, gdzie można dopuścić taką elektrownię, a gdzie nie? Przecież on nie jest w stanie przeprowadzić tych badań. Żadna gmina nie będzie na tym etapie przeprowadzała tak specjalistycznych badań. Dużo sensowniej byłoby, gdybyśmy w tych dokumentach planistycznych zaznaczali tylko tereny, na których na pewno nie chcemy mieć elektrowni wiatrowych z różnych względów, często społecznych może. To powoduje, że jesteśmy w stanie zostawić tak dużą ilość terenu, że ewentualni zainteresowani mogliby przeprowadzić te badania i wtedy oczywiście plan miejscowy dla tego zawężonego obszaru można byłoby zrobić. Również bardzo problematyczna jest zmiana określenia budowli. Skutkiem tego art. 21 budowlą ma nie być sama wieża, ale również wirnik, o czym mówiłam.

Następną dużą wadą tej ustawy jest to, że zaproponowano zmiany w Prawie budowlanym polegające na wskazaniu wojewody jako organu administracji architektoniczno -budowlanej właściwego do wydania decyzji o pozwolenie na budowę elektrowni wiatrowej. Uzasadnieniem tego jest przekonanie projektodawcy, że służby wojewody są lepiej do tego przygotowane niż starostwa. Przecież w starostwach zajmują się tymi pozwoleniami od lat i jest to całkowicie nieuzasadnione i błędne myślenie. Zmiany, które państwo proponujecie, uderzyłyby też dodatkowo w jednostki samorządu terytorialnego, bo ograniczacie w tym projekcie zasadę władztwa planistycznego, bo uniemożliwiacie gminom wydawanie zezwoleń na elektrownie wiatrowe. Gminy według państwa projektu mają być również pozbawione prawa do wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla tych inwestycji, co ustawodawca uzasadnia niewystarczającymi kompetencjami pracowników urzędów gmin. Jest to następny bezpodstawny zarzut. Według mnie rozwiązania projektowanej ustawy będą po prostu uniemożliwiać jakąkolwiek realizację nowych inwestycji wiatrowych i stanowić silną barierę, co dziwi mnie bardzo, bo wszyscy wiemy, że powinniśmy iść w kierunku rozwijania energii odnawialnej, a nie w kierunku stopowania jej i ograniczania. Ja wiem, że może nie wszystkim podobają się, jeśli chodzi o urbanistykę, wiatraki stojące na naszych pięknych polach, ale czyż piękniejsze są dymiące kominy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję pani poseł. Zapraszam do zabrania głosu pana przewodniczącego. Pan poseł Stanisław Żmijan, proszę bardzo.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, już dotychczasowa dyskusja wskazuje, że zaprezentowany projekt jest po prostu projektem kontrowersyjnym. Największe kontrowersje oczywiście wywołują zapisy związane z lokalizacją elektrowni wiatrowych. O tym było już dożo mowy, w związku z czym nie będę już do tego nawiązywał. Jednak proponowane są inne zapisy, które, wywołują duże skutki i oczywiście są bardzo kontrowersyjne. Na niektóre kwestie zwracają uwagę opinie dołączone do tego projektu. Jest między innymi propozycja, aby dotychczasowe decyzje wydane w oparciu o decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, do których zgłaszanych jest wiele wątpliwości... To jednak oznacza unieważnienie wydanej decyzji jest po prostu działaniem naruszającym zasadę, że prawo stanowione nie może działać wstecz. A więc wskazywana jest jednoznacznie niekonstytucyjność tego projektu.

Bardzo poważne konsekwencje wywołuje propozycja definicji, nowej definicji budowli. Otóż propozycja mówi, że budowlą byłby fundament, maszt i turbina. Proszę państwa, to oczywiście jest jasne, że znacząco wzrośnie podatek od nieruchomości od tejże budowli, bo turbina jest po prostu poważną częścią kosztów elektrowni, bardzo poważną częścią kosztów budowy elektrowni wiatrowej. Oczywiście propozycje wydawania pozwolenia na eksploatację. Chciałbym, żebyśmy byli w tym projekcie konsekwentni. Jeżeli mówimy, że budowlą jest cała wiatrownia elektryczna, to do budowli stosuje się Prawo budowlane. Dzisiaj obowiązuje pozwolenie na użytkowanie. Jeżeli jednak chcemy rozdzielać i tutaj państwo proponujecie, to decyzja zezwalająca na eksploatację nie wydaje się… Jeżeli nawet byłoby uzasadnione w tym zakresie działanie Urzędu Dozoru Technicznego, bo jest to urządzenie, jest to ewidentnie urządzenie, to proszę państwa, decyzja zezwalająca na eksploatację po poniesieniu kosztów, całych kosztów związanych z budową elektrowni wiatrowej w przypadku decyzji negatywnej naraża takiego przedsiębiorcę po prostu na kompletną ruinę. Warto bardziej pochylić się nad propozycjami tych zapisów.

Żeby nie przedłużać, są oczywiście jeszcze inne kwestie, które w moim przekonaniu są kontrowersyjne, więc wniosek, aby powołać podkomisję nadzwyczajną, jest jak najbardziej zasadny. Mam nadzieję – oczywiście podzielam tutaj zdanie pana senatora – że powołanie podkomisji daje szansę, że ta praca nie będzie szybka, a będzie po prostu wykonana starannie, i że wypracowana ustawa będzie dobra dla inwestorów w obszarze elektrowni wiatrowych, a nie będzie działaniem przypominającym zarżnięcie kury, która znosi, która może znosić złote jaja. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani poseł Krystyna Sibińska, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, powiem najpierw, co mnie cieszy. Mianowicie cieszy mnie postęp w przygotowywaniu tych projektów dotyczących elektrowni wiatrowych, bo wspomniane projekty, które były przedmiotem prac naszej Komisji w poprzedniej kadencji to były ewidentne buble prawne. Wspomnę o takich zapisach jak konieczność budowy dróg utwardzonych przez gminy, nie wiem z jakich funduszy, która pojawiła się w jednej z propozycji kolegów z PiS, które zostały zgłoszone. Widzę postęp dlatego, że poprzednia propozycja dawała nam możliwość sytuowania elektrowni wiatrowych w odległości bodajże 3 km od zabudowań mieszkalnych, od ściany lasu. Tutaj widzimy już możliwość, jeżeli przeliczymy, w odległości kilometra. I to jest wszystko, co mnie cieszy. Mimo że to jest projekt poselski, widzę w tym rękę urzędników Ministerstwa – przynajmniej w jakiś sposób te przepisy są ogarnięte. Ale czy one są właściwe, to już jest kolejna rzecz, bo jeśli słyszę o tym, że elektrownie wiatrowe są obiektami łatwopalnymi, to wprowadza mnie to w wielkie zdumienie, bo nie wiem, czy one są kryte gontem, a może są elementem tej broni elektromagnetycznej, o której wspominał ostatnio pan minister Macierewicz. Może to powoduje ich łatwopalność? Nie wiem, być może.

Natomiast chcę też powiedzieć o takich rzeczach konkretnych. Na pewno będziemy rozmawiali w trakcie dalszych prac, ale nie może być tak, że jeśli gminy poniosły olbrzymie wydatki… Panie przewodniczący, czy ja mogę prosić o zwrócenie uwagi, żeby była cisza na sali? …Panie przewodniczący? ….Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Ale ja jeszcze nie skończyłam. Ja dziękuję za ciszę. Nie skończyłam jeszcze wypowiedzi. Jeśli gminy poniosły duże wydatki, bo przecież to, że lokalizacja powinna odbywać się w oparciu o miejscowe plany, jest oczywiste. Ja się z tym zgadzam i zawsze byłam tego zdania, że decyzje o warunkach zabudowy to nie jest instrument, na podstawie którego takie inwestycje można realizować. Ale jeśli gminy poniosły olbrzymie koszty, żeby przygotować najpierw studia albo zmiany w studiach, a przy takich dokumentach trzeba opracować również między innymi opracowania środowiskowe, później przy planach miejscowych również te procedury (badania środowiskowe) należy powtórzyć, więc zarówno studium jak i plan to jest olbrzymi wydatek dla gminy. I jeśli dzisiaj wprowadzimy takie zapisy, to po tych poniesionych przez gminę kosztach nie będziemy mogli w oparciu o te zapisy w miejscowych planach nie dość, że lokalizować elektrowni wiatrowych, to dodatkowo nie będziemy też mogli lokalizować budynków mieszkalnych, bo przecież te plany były opracowane, skonsultowane i wszelkie analizy pod względem środowiskowym zostały przeprowadzone. O ile jestem w stanie zrozumieć to, że lokalizacja elektrowni wiatrowych może budzić pewne wątpliwości, chociaż według mnie, jeśli te wszystkie analizy zostały przeprowadzone, to nie powinna, o tyle to, co mamy w art. 29, co dotyczy właśnie zabudowy mieszkaniowej, uderza w rolników, uderza w mieszkańców wsi, bo oni po prostu na swoich terenach nie będą mogli stawiać budynków.

Chciałabym też odnieść się do opinii BAS, która podważa prawidłowość wprowadzanych regulacji, proponowanych regulacji, ponieważ poddaje w dużą wątpliwość to, czy ten projekt jest zgodny z dyrektywami unijnymi dotyczącymi chociażby wywiązania się Polski z obowiązku czerpania energii również z odnawialnych źródeł energii, ale też ma wątpliwości w związku z tym, czy proponowane przepisy mogą wprowadzać dyskryminację przedsiębiorców. W związku z tym brak tutaj tej równowagi. Mimo że pan wnioskodawca odnosił się do tych zarzutów, to jednak żadne zmiany za tym idące nie pojawiły się. Dlatego na pewno trzeba to rozważyć, ale tak, jak mówię, jest to projekt bardzo restrykcyjny, który może doprowadzić, jak wielu przedmówców powiedziało, do tego, że z tej naszej zielonej energii niewiele będziemy mogli skorzystać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Tym razem już naprawdę dziękuję pani poseł. I pan poseł Piotr Misiło, proszę bardzo.

Poseł Piotr Misiło (N):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję panu senatorowi za ten głos rozsądku…

Głos z sali:

Wyszedł.

Poseł Piotr Misiło (N):

I tak bardzo mu dziękuję mimo jego nieobecności. Mam dwa bardzo proste pytania. Ponieważ dwukrotnie usłyszałem, że jednym z głównych argumentów jest to, że te wirniki odpadają i że mogą zrobić ludziom krzywdę, chciałbym zapytać się posłów wnioskodawców, ile takich przypadków w Polsce stwierdzono? Bardzo bym prosił o konkretną odpowiedź. I drugie pytanie. Jaki kraj europejski i jakie rozwiązania obowiązujące w kraju europejskim są dla państwa posłów wnioskodawców przykładem dla tej ustawy? A jeśli takich krajów nie ma, to czy mam rozumieć, że jest to pomysł autorski posłów Prawa i Sprawiedliwości? Prosiłbym również o precyzyjną odpowiedź na podstawie rozwiązań prawnych, z jakiego kraju pochodzą te rozwiązania, które zaproponowaliście w tym projekcie ustawy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Serdecznie dziękuję za ten głos, panie pośle, bo to jeden z nielicznych, który skorzystał z formuły pytań do posłów wnioskodawców. Niestety większość wypowiedzi była takimi bardzo ogólnymi ocenami projektu, które powtarzały się. Serdecznie dziękuję za ten głos. Jeszcze pan poseł. Proszę bardzo.

Poseł Mirosław Suchoń (N):

Mirosław Suchoń. Chciałbym zadać pytanie. W projekcie są kwestie dotyczące tego, kiedy następuje badanie przez UDT, dopuszczenie do użytkowania. Chciałbym zapytać, czym państwo kierowali się, formułując obowiązek przeprowadzania tych badań od samego początku? Dlaczego one nie mogą być odsunięte w czasie tak, jak – nie wiem, gdzieś czytałem w głosie, w dyskusji nad tym projektem – w przypadku pojazdów mechanicznych, że to pierwsze badanie jest po jakimś tam czasie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Tak. Dziękuję serdecznie. Szanowni państwo, po tej części, w której zabierali głos posłowie, chciałbym zaprosić, jeżeli są takie głosy, są takie zgłoszenia, stronę społeczną do zabrania głosu. Zgłosił się już pan… Mam tylko dwie prośby do państwa. Pierwsza jest taka, abyście się państwo przedstawiali, ponieważ niestety nie wszystkich państwa, a w zasadzie nikogo z państwa nie znam. Chodzi o przedstawianie się do protokołu, abyśmy mogli odnotować państwa wypowiedź. Druga rzecz jest taka, żeby wypowiedzi zamykały się, powiedzmy, w trzech minutach. Będę starał się po tych trzech minutach przekierowywać na kolejną osobę zgłaszającą się, tym bardziej, że, jak się zdaje, będziemy musieli już za 15 minut tę salę opuścić, stąd gorąca prośba o to, abyśmy starali się tutaj w pewnej dyscyplinie czasowej wypowiadać się. Przypominam jeszcze raz prośbę o przedstawianie się na początku. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Społeczności „Energia Odnawialna" Janusz Witczyk:

Janusz Witczyk, Społeczność „Energia Odnawialna". Naprawdę dzień jest piękny. Nie tylko jest słońce, ale warto żyć. Warto żyć, żeby usłyszeć, że posłowie PO są za energią odnawialną. Cztery lata siedziałem w komisji energii, ażeby usłyszeć, że posłowie PO będą optowali za energią odnawialną. Szczególnie te słowa dedykuję panu połowi Olszewskiemu i Duninowi, dlatego, że 10 sierpnia tamtego roku mieliśmy takie zdarzenie: po wielu, wielu latach, kiedy w kulminacyjnym momencie nastąpił dwudziesty stopień zasilania. I tak się zdarzyło, że w tym czasie energetyka kupowała prąd, panie pośle, za 1,4 tys. zł za 1 MWh. Tysiąc czterysta złotych, dlatego, że wasz rząd doprowadził do takiej sytuacji, że tego prądu najnormalniej w świecie nam zabrakło. Ale, żeby

było jeszcze śmieszniej, a właściwie tragiczniej, to branża energetyczna, koncerny energetyczne zarobiły w ciągu kilku godzin 10 000 tys. zł na tej operacji…

Poseł Paweł Olszewski (PO):

Z całym szacunkiem, ale rozmawiamy o projekcie ustawy, a nie o…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Bardzo przepraszam. Po pierwsze, apeluję do pana – odnosimy się do projektu, o którym rozmawiamy. Panie przewodniczący, proszę również o niezabieranie głosu, jeżeli nie został udzielony. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Społeczności „Energia Odnawialna" Janusz Witczyk:

Dlaczego ja o tym mówię? Dlatego, że straty w tych dniach dla konsumentów tego prądu wyniosły ponad 100 000 tys. zł, a branża zarobiła 10 0000 tys. zł. Ktoś może oczywiście powiedzieć, jaki to ma związek z wiatrakami? Ma oczywiście olbrzymi związek z wiatrakami dlatego, że to poprzednia ekipa doprowadziła do takiej sytuacji, że zamyślono sobie, że wszystkie OZE w naszym kraju w ogóle będą państwowe i należały będą do wielkich koncernów. Doprowadzono więc do sytuacji, że współspalanie, które oczywiście nie jest żadnym OZE, dobijało już do 12%, a jeśli chodzi o resztę, to zamontuje się wiatraki, które również w większości należą do wielkiej energetyki, a cała reszta OZE niech sobie idzie na zieloną trawkę. Do takiej sytuacji doprowadziliście państwo. Wtedy właśnie w tych dniach, w sierpniu ktoś oczywiście mógłby powiedzieć, kto przytomny będzie oskarżał branże wiatrową, że akurat w tych dniach, kiedy było bardzo gorąco, nie wiało, bo z 4,1 tys. MWh, energetyka wiatrowa oddała tylko 91 MWh prądu. Zasadniczo, kto mógłby coś takiego zrobić? Zrobiła to pani premier Kopacz i pan wicepremier Piechociński, który natychmiast oskarżył całą branżę o to, że zabrakło prądu. To właśnie branża OZE w naszym kraju jest w takich powijakach dlatego, że doprowadzono do nadmiernego wzrostu, rozrostu współspalania i wiatraków, a nie ma oczywiście miejsca dla biogazowni, dla biomasy, dla geotermii, oczywiście dla prosumentów i dla całej rzeszy innych ludzi, którzy mogą wytwarzać energię elektryczną. Chciałbym zwrócić uwagę na jedno. Tu zacytuję tylko jedno zdanie pana Czerwińskiego, który powiedział, że do aukcji, które tak skonstruowaliście w tej ustawie o OZE, ażeby te aukcje wygrywały tylko i wyłącznie wiatraki, bo symulowane były już dwie sesje, kilka dni temu w wywiadzie: „tak, rzeczywiście takie aukcje są, tylko niektórzy się nie zgadzali, bo na tym nie stracili". Więc my na tym właśnie straciliśmy.

Chciałbym też jeszcze powiedzieć, że to wcale nie oznacza, że nastąpi jakaś zapaść energetyki wiatrowej – możliwe jest ulokowanie prawie 7 GW w energetyce morskiej, jest prawie 30 tys. miejsc pracy do utworzenia. Nasze stocznie obecnie budują rewelacyjne rzeczy i cała branża może w tym temacie pracować. Jeszcze jedno już ostatnie zdanie. Wzywam branżę wiatrową do tego, ażeby rzetelnie przedstawiła opinię prawną, która mówi o tym, że tak naprawdę rzeczywiście podatek od nieruchomości wzrośnie o 500%. My pokusiliśmy się o taką opinię i ja ją mam. Według nas nie wzrośnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłosił się pan Mirosław Kulak, proszę bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Małej Energetyki Wiatrowej Mirosław Kulak:

Dzień dobry państwu. Proszę państwa, występuję tutaj w imieniu Stowarzyszenia Małej Energetyki Wiatrowej, to znaczy polskich właścicieli elektrowni wiatrowych pobudowanych własnym wysiłkiem. Ja osobiście powiem tak: mam jedenastoletnie doświadczenie w elektrowniach wiatrowych – w budowaniu, użytkowaniu i serwisowaniu, bo jestem również małym inwestorem. Nie mam tego dużo, nie dorobiłem się, jak popularnie się mówi, ogromnych pieniędzy. I tak proszę państwa, wokół budowy i eksploatacji elektrowni wiatrowych w Polsce w moim przekonaniu narosło przez te kilka lat, odkąd u nas pojawiły się pierwsze egzemplarze, wiele mitów, półprawd oraz kłamstw. Wszystkie mają jakieś podłoże, które dopiero po dogłębnym zbadaniu można określić, czy są zasadne czy wynikają z innych pobudek.

Mit hałasu, proszę państwa. Otóż hałas w polskim prawie jest dogłębnie uregulowany. Jeżeli nie dochodzi do łamania prawa, to przy każdej inwestycji nie powinien on

przeszkadzać nikomu z sąsiadów oczywiście. Można jednocześnie dyskutować, czy dzisiejsze poziomy są wystarczające, czy może należałoby zapytać naukowców, zrobić rzetelne badania i wtedy zastanowić nad nowymi poziomami. Polscy właściciele elektrowni wiatrowych są gotowi do dyskusji na temat ewentualnego zmniejszenia dopuszczalnego poziomu hałasu w miejscu zamieszkania ludzi. Trzeba nadmienić, że różne typy elektrowni generują różny poziom hałasu, a więc błędnym jest założenie uzależniające odległość od wysokości całkowitej turbiny. W bardzo wielu przypadkach okazuje się – i to mówię na podstawie doświadczenia i badań, bo robiłem takie – że turbina niższa generuje o wiele większy hałas niż turbina wyższa i odwrotnie. Związane jest to z uwarunkowaniami konstrukcyjnymi, szybkością obracania się wirnika, rozwiązaniami technicznymi w budowie samej turbiny.

Następny problem, jeśli chodzi o infradźwięki. Wszyscy o nich mówią, nie dociekając prawdy. Wszyscy opowiadają, że im szkodzą. Zostały w tej sprawie przeprowadzone badania i to nawet nie w Polsce, tylko za granicą. Proszę państwa, infradźwięki są wokół nas obecne na co dzień, a największym ich wytwórcą jest woda, szum fal, kapiąca kropla i od tego jesteśmy… Proszę pana, tak to jest. Zrobiono takie badania. Posłużę się, panie przewodniczący przykładami. Zrobiono takie badania. Przy pracującej turbinie zbadano infradźwięki. Wyniosły one 70dB. Wyłączono turbinę. Wiatr wiał z prędkością 10 m/s. Wyłączono turbinę i infradźwięki nie spadły nawet o 1 dB…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Bardzo przepraszam, ale minęły już 3 minuty, ponad 3 minuty i proponuję nie wchodzić jakby w tego typu szczegółowe rozważania. Będzie na to miejsce. Zresztą te opinie otrzymaliśmy jako posłowie wszyscy. Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Małej Energetyki Wiatrowej Mirosław Kulak:

Dziękuję ślicznie w takim razie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Poproszę o zabranie głosu pana z tyłu. Tak jest, z tej strony. Proszę przedstawić się.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Marcin Maksymiuk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Marcin Maksymiuk, Związek Powiatów Polskich. Związek Powiatów Polskich w pełni popiera ideę uchwalenia przepisów regulujących kwestię lokalizacji budowy elektrowni wiatrowych, jednak taka regulacja powinna cechować się ochroną mieszkańców, którzy czasami faktycznie są zaskakiwani inwestycjami realizowanymi z pominięciem ich interesu społecznego. Z drugiej jednak strony powinna ona w racjonalny sposób uwzględniać rozwój odnawialnych źródeł energii ze względu na wymogi ochrony środowiska oraz wymogi prawne w tym zakresie. W tym projekcie nasze wątpliwości budzi kilka kwestii. Przede wszystkim projektodawcy nie wyliczyli, jakiej części kraju będzie to dotyczyło. Nie oparli się o aspekty wietrzności danych terenów. Po trzecie, projektodawcy oparli się o metodologię bezpieczeństwa fizycznego. Wymieniono w projekcie dziesięciokrotność wysokości od środka wirnika, która dotyczy odległości, na którą będą spadać ewentualne elementy. Jednak jest to odległość liczona w próżni, co w rzeczywistości wskazuje, że nie będzie aż takiej odległości. Sam fakt metodologii opartej o sytuacje awaryjne również nie jest w naszej ocenie zbyt trafny, bo mamy postęp technologiczny, czego projektodawcy nie uwzględnili. Po piąte, odległość wyłączona z użytkowania, czyli odległość, która wpłynie na samych mieszkańców, którzy nie będą mogli na danych terenach budować, chociaż mają już taką elektrownię w pobliżu. Skutki finansowe. Potencjalne skutki finansowe pozytywne dla gmin: zwiększenie podatku, ale jednocześnie obciążenie tych przedsiębiorców decyzją Urzędu Dozoru Technicznego co dwa lata. Następna kwestia finansowa. Projektodawcy nie uwzględnili tego, że w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (działanie 1.1) będzie wspierane działanie – wytwarzanie i dystrybucja energii w szczególności wykorzystującej energię wiatrową. Na Program jest 150 000 tys. euro, a jak tutaj wiele osób podkreślało, może się okazać, że energia wiatrowa będzie ograniczana. Po czwarte, w projekcie brakuje rozwiązań kompromisowych, które z jednej strony łagodziłyby nastroje społeczne, z drugiej strony nastroje przedsiębiorców, jak na przykład

w innych krajach, obowiązkowe fundusze uzależnione od wielkości i mocy elektrowni, które są przeznaczane na lokalną społeczność. Popieramy w pełni ideę powołania podkomisji celem wypracowania racjonalnych rozwiązań, które pogodziłyby aspekty mieszkańców oraz przedsiębiorców i samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Szanowni państwo, mamy w tej chwili taką oto sytuację, że wyczerpaliśmy nasz limit czasowy na posiedzenie Komisji w tej sali. Biorąc pod uwagę zainteresowanie państwa dalszym ciągiem naszej dyskusji, proponuję ogłosić przerwę. To znaczy, ogłaszam przerwę w posiedzeniu naszej Komisji. Zapraszam wszystkich członków Komisji oraz zaproszonych gości do sali nr 22. To jest tuż obok. Tylko sekundę. Poproszę te wszystkie osoby, które chciałyby zabrać głos w tej drugiej części naszej debaty, o podejście w tej chwili do mnie i zgłoszenie się, ponieważ zamknę listę mówców.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Przerwa zakończona. Wracamy do posiedzenia. W czasie przerwy przyjąłem szereg państwa zgłoszeń do wypowiedzi. W tym momencie pozwolę sobie zamknąć listę mówców. Odczytam ją. Po kolei: pan Paweł Guziński, pan Czesław Lakrewicz, pan Witold Jaszczuk, pani Hanna Szumińska, pan Łukasz Zagórski, pani Beata Wiśniewska, pan Marcin Przychodzki, pani Agata Pilch-Wojcieszek, pani Grażyna Kuc, pan Krzysztof Balcer, pani Ida Kaczmańska i pan Edward Trojanowski. Jeżeli nie ma innych zgłoszeń, to w tym momencie zamykam listę mówców. Przechodzimy do wypowiedzi. Zapraszam do zabrania głosu pana Pawła Guzińskiego. Proszę tylko, aby ta prezentacja, jak mówiłem, pomimo tego, że odczytuję państwa nazwiska, rozpoczynała się od poinformowania, kogo państwo reprezentujecie w tym momencie, bo ja mam zapisane tylko państwa nazwiska. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Małych Elektrowni Wiatrowych Paweł Guziński:

Witam serdecznie państwa. Reprezentuję Stowarzyszenie Małych Elektrowni Wiatrowych, ale również pięć swoich firm, które posiadam jako współudziałowiec. Wszystkie zainwestowały w odnawialne źródła (chodzi właśnie o wiatraki). Uważamy, że maszyny, które eksploatowane są przez naszych serwisantów, są wystarczająco sprawdzane i kontrolowane, dlatego nie zgodzimy się na pewno na zapisy o UDT dotyczące każdorazowych napraw, zatrzymań turbin, bo to nie są kompetencje urzędu, który mógłby nam dyktować, czy możemy naprawić czy nie możemy naprawić. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, że inwestycje, które ponieśliśmy, są wyłącznie z naszego kapitału, więc chciałbym wyjaśnić też osobom, które myślą, że może to wszystko jest nam dane w prezencie przez jakieś dotacje. Te inwestycje, które ponieśliśmy w kwocie około 17 000 tys. zł, zostały zrealizowane z naszych pieniędzy. Zaciągnęliśmy kredyty. Spłacamy je w Polsce. Te nowe przepisy, które są proponowane przez PiS doprowadzą do tego, że te nasze turbiny zostaną wyłączone, bo nie będziemy w stanie ich utrzymywać i tym samym zakończymy działalność, co doprowadzi do bankructwa na pewno. Jesteśmy więc skłonni rozmawiać o normach hałasu, żeby ewentualnie próbować skorygować kwestię odległości, ale uważamy również, że te proponowane zmiany mówiące o dziesięciokrotności wysokości całej budowli są niezasadne, ponieważ faktycznie one zabiorą możliwość budowy innych obiektów w okolicy nawet kilometra. Kolejna rzecz to jest to, że faktycznie turbiny, które już powstały, powstały w warunkach opartych na badaniach jakichś fachowców, jakichś naukowców, którzy ocenili, że takiego oddziaływania na zdrowie ludzkie nie ma. Te wszystkie więc zarzuty uważamy za bezzasadne. To może tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję. Przypominam raz jeszcze o skracaniu wypowiedzi do trzech minut. Pan Czesław Lakarewicz, proszę bardzo.

Członek zarządu Stowarzyszenia Aktywności Społecznej im. Tadeusza Reytana Czesław Lakarewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, reprezentuję Stowarzyszenie Aktywności Społecznej im. Tadeusza Reytana. …Teraz już chyba trochę lepiej. Chciałbym zwrócić uwagę, bo przysłuchiwałem się temu, co tu panie i panowie posłowie opowiadaliście. Bzdury jakieś o robaczkach, o jajkach. Ta ustawa to chyba nie jest ten temat. Natomiast jesteśmy bezpośrednio z ludźmi. Zwracają się do nas już w tej chwili nie dziesiątki, nie setki, bo mamy już przeszło tysiąc różnych zgłoszeń z prośbą o pomoc. Chciałbym powiedzieć, bo byliśmy świadkami, że jeżeli ustawa szybko nie powstanie, to stosunki międzyludzkie, które zaobserwowaliśmy na tym terenie, doprowadzą do tragedii. Ludzie, którzy od wojny byli, mieszkali, cierpieli razem, w tej chwili stają z pięściami przeciwko sobie. To jest właśnie brak ustawy i wprowadzenia pewnych ustaleń.

Utrata wartości ziemi. O tym była mowa, ale proszę państwa, czy ktoś z was powiedział o ubezpieczeniach społecznych? Na przykład dom stojący w odległości kilometra. Towarzystwo Ubezpieczeniowe Warta, PZU, Hestia nie chcą ubezpieczyć od skutków działalności siłowni wiatrowych. Ludzie przychodzą, proszą nas o pomoc, składają wnioski. Od roku nie ma odpowiedzi. Ubezpieczyć? Proszę bardzo, ale musi zadecydować Warszawa – centrala.

Chcę powiedzieć, że przy okazji łamane są ustawy: Prawo budowlane, ustawa o ochronie zabytków – mamy na to wszystko dowody – ustawa o ochronie przyrody. Łamane są uchwały rady gminy, zapisy w studium, rozporządzenia wojewody, opinie różne, które są wystawiane. Są na to twarde dowody. Mamy godło, bo już kończę, bielika. Gniazda zostały zniszczone tylko dlatego, że dwóch prywatnych inwestorów z Warszawy chciało tam postawić sobie jedną elektrownię wiatrową w zasięgu oddziaływania. Bieliki wyprowadziły się w pierwszym roku. Dwie pary młodych. Tak zwane czatownie zostały zniszczone, bo stało to w odległości 500 metrów. Stawia się w sposób nieprzemyślany tylko dlatego te elektrownie, właśnie blisko zabudowań, bo tam są linie 110 kV, ale można postawić półtora kilometra dalej, jak ludzie proponowali. I co było? Nie, nie będziemy ciągnąć – mówią właśnie panowie inwestorzy – bo to będzie kosztowało nas pieniądze. I dlatego ta dziesięciokrotność to i tak jest minimalna odległość. Ona nikomu nie zaszkodzi, bo są tereny i można postawić. Nie opowiadajcie państwo, że nie ma terenów w Polsce. Możemy pokazać setki hektarów, gdzie można postawić i gdzie będą stały. Jesteśmy za tą energią nie tylko wiatrową, ale też i za fotowoltaniką. Tyle tytułem uwag i wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję i poproszę pana Witolda Jaszczuka o zabranie głosu.

Wiceprzewodniczący zarządu głównego Ligi Walki z Hałasem Witold Jaszczuk:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jestem wiceprezesem zarządu głównego Ligi Walki z Hałasem, więc na sprawach akustycznym, mam wrażenie, trochę się znam. Z braku czasu nie mogę odnieść się w tej chwili do wypowiedzi dotyczących tego hałasu, tych infradźwięków powodowanych przez krople. To są po prostu nonsensy zupełne, a więc nie warto nawet tracić czasu na dyskusję z takimi wypowiedziami, które nie mają żadnego technicznego ani merytorycznego uzasadnienia. Chcę się odnieść do tego projektu ustawy ogólnie, bo taki jest dzisiejszy cel. Liga od dawna popiera tego typu koncepcje. Popieramy również ten projekt w całości. Jest nareszcie projektem, który unormuje bardzo wiele kwestii niezwykle bolesnych. Jest kłamstwem absolutnym, że zastosowanie odległości, znanej od dwóch lat w Bawarii, dziesięciu wysokości turbiny wiatrowej spowoduje zanik energetyki wiatrowej. To jest oczywiście absolutnie nieprawda. Na którymś z posiedzeń podkomisji był przedstawiciel stowarzyszenia wiatrakowego, który lamentował, że w Polsce jest tylko 2% powierzchni kraju, który spełnia wymaganie 3 km. Proszę przeliczyć – nasz kraj jest wielki – ile tam można turbin postawić. Liczyłem. Ta moc jest wielo-, wielokrotnie większa niż potrzeby.

Odnośnie tego projektu uważamy, że w art. 17 jest odniesienie do karania karą więzienia za niespełnienie wymagań dozoru technicznego. Sądzę, że to jest na wyrost kara. W tego typu przypadkach zwykle po prostu eliminuje się z eksploatacji takie urządzenie.

Policja, zatrzymując nas z nieważnym dowodem rejestracyjnym, po prostu zabiera ten dowód i pojazd zatrzymuje, a nie wsadza kierowcę do więzienia.

Jeśli chodzi o badania Urzędu Dozoru Technicznego, uważam, że w tej liście enumeratywnie wymienionych dokumentów powinien pojawić się bezwzględnie dokument taki oto, że powinna być wyznaczona rzeczywista moc akustyczna turbiny w tym stanie, w jakim ona jest, bo powszechnie wiemy, że w miarę upływu czasu turbina staje się coraz głośniejsza i te parametry, które były wpisywane w raport oddziaływania na środowisko i w obliczenia, dezaktualizują się, a w związku z tym jednym z badań technicznych powinno być wyznaczenie rzeczywistej mocy akustycznej. Jest na to od kilkunastu lat obowiązująca norma PN-EN 61400 11 Turbozespoły wiatrowe, procedury pomiaru hałasu, i zgodnie z tą normą należałoby to przeprowadzić.

Uważamy również, że – to się odnosi oczywiście do art. 10, 11 i 12 projektu – że rozmiar działki, na której może być posadowiona turbina, nie powinien być symboliczny i ograniczony do 2 m wokół słupa, tylko powinna być taka działka, na co wskazują wyroki sądów powszechnych, że przynajmniej przestrzeń powietrzna nad tą działką powinna należeć do właściciela. Nie może być tak, żeby cudze śmigła obracały się nad moją przestrzenią powietrzną, w szczególności bez uzgodnienia tego z właścicielem tej działki sąsiedniej.

Jeśli chodzi o łatwopalność, o której była mowa w wypowiedzi pani poseł, dziwię się, że w ogóle tego typu słowa padają z strony parlamentarzysty, bo to świadczy o kompletnej nieznajomości rzeczy. W Polsce było 10 takich wypadków. Turbina wiatrowa, jeśli zapali się, a powodem zaplenia bywa często źle odprowadzony ładunek z uderzenia pioruna, pali się doszczętnie – zostaje tylko słup, stalowy słup wieży i konstrukcyjne elementy stalowe gondoli. Cała reszta się spala i rozpada. Mogę każdemu przysłać co najmniej 10 filmów z pożarów turbin w Polsce. To nie jest incydent.

Teraz jeśli chodzi…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Przepraszam, ale już jakby powoli…

Wiceprzewodniczący zarządu głównego Ligi Walki z Hałasem Witold Jaszczuk:

Jeszcze tylko jeden punkt.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Proszę kończyć.

Wiceprzewodniczący zarządu głównego Ligi Walki z Hałasem Witold Jaszczuk:

Prawo budowlane od 1994 r. opisuje, co to jest budowla i ta ustawa niczego w tym nie zmienia, po prostu wprowadza nowy punkt, w którym powtarza innymi słowami zapisy istniejące od dawna.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani Hanna Szumińska.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Nasza Ziemia" Hanna Szumińska:

Dzień dobry. Nazywam się Hanna Szumińska. Reprezentuję Stowarzyszenie „Nasza Ziemia", ale równie dobrze mogłabym reprezentować każde z innych 500 protestujących lokalizacji. Zwracam się w imieniu wszystkich tych, których dotknęły problemy związane z lokalizacją elektrowni wiatrowych, do posłów o rzetelne, uczciwe i oparte na argumentach dyskutowanie. Przyjeżdżamy tu od wielu lat. Od 2010 r. jesteśmy obecni w Sejmie, najpierw na konferencjach, potem uczestniczyliśmy w posiedzeniach podkomisji. Prezentujemy merytoryczne argumenty. Nie jesteśmy krzykaczami, jak ktoś był tu uprzejmy powiedzieć. Postulaty naszego środowiska w zasadzie były dwa. Najważniejsze dwa postulaty to odległość minimalna, jako gwarancja bezpieczeństwa w sytuacji, kiedy dochodziło do ewidentnych naruszeń przepisów. I to nie są żadne wymysły. Naruszenia prawa zostały potwierdzone przez Najwyższą Izbę Kontroli i są faktem. Odległość minimalna wyrażona jako wielokrotność wysokości wieży i śmigła w najwyższym położeniu jest stosowana jako metoda w wielu krajach europejskich i nie ulega to żadnej wątpliwości. Nie ma też żadnego powodu, dla którego w Polsce nie miałoby być zastosowane

analogiczne rozwiązanie tym bardziej że to prawo krajowe, a nie unijne decyduje o tym, na jakich zasadach lokalizowane są farmy wiatrowe. Raz jeszcze proszę o to, żeby traktować poważnie problem, który dotyka wiele osób, który jest barierą rozwoju nie tylko lokalnej infrastruktury czy budownictwa mieszkaniowego, ale jest także barierą rozwoju branży wiatrowej. Uważam, że to, co zawarte jest w projekcie ustawy, jest rozumnym i uczciwym kompromisem. My także zgodziliśmy się na to, żeby przyjąć rozwiązanie „h razy 10", chociaż są dostępne rozwiązania dla nas bardziej korzystne, ale zależy nam na szybkim i uczciwym rozwiązaniu tego problemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. I pan Łukasz Zagórski, proszę bardzo.

Wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Energii Odnawialnej Łukasz Zagórski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, reprezentuję Stowarzyszenie Energii Odnawialnej. Chciałbym odnieść się do trzech punktów. Pierwszy to jest definicja budowli, która spowoduje faktycznie zwiększenie podstawy podatku, co wpłynie ostatecznie na zwiększenie wysokości odprowadzanych podatków od danej instalacji. Mam tutaj pytanie, co w przypadku pozostałych źródeł? Czy tu nie będzie takiej formuły nierównego traktowania? Co w przypadku elektrowni konwencjonalnych, fotowoltanicznych czy chociażby elektrowni wodnych?

Drugi temat to kwestie związane z Urzędem Dozoru Technicznego. Przede wszystkim mam tutaj wątpliwości dotyczącej tej stawki za przeglądy na poziomie 1% nakładów inwestycyjnych. Jest to około 100 tys. zł, przy czym podobnego rodzaju przeglądy czy to w Niemczech czy to w Rumunii to jest koszt między 0,8 a 1,6 tys. euro. Dodatkowo rozporządzenie Ministra dotyczące stawek UDT wskazuje maksymalnie do 1 tys. zł. Może warto to po prostu uwzględnić już na etapie obecnych prac nad ustawą, natomiast później niech te elementy będą zmieniane rozporządzeniem.

Następny temat jest związany z certyfikacją. Tutaj też może warto zwrócić uwagę, że wiele elektrowni wiatrowych, jak państwo kupujecie nowe samochody, posiada gwarancje, ewentualnie jakieś umowy serwisowe z producentami. Może akurat też warto takie instalacje zwolnić albo jakkolwiek dać im możliwość przedstawiania takich gwarancji Urzędowi Dozoru Technicznego, zamiast przeprowadzać jeszcze raz całą procedurę sprawdzania poprawności działania takiej instalacji.

Następny punkt, który chciałbym tutaj poruszyć, to jest sam grafik prac Urzędu Dozoru Technicznego. Mianowicie na dzień dzisiejszy ustawa nie precyzuje, jak długo taka analiza, taki audyt ma być prowadzony. Nie jest też określone, w jakim terminie po przeprowadzeniu takiej analizy Urząd Dozoru Technicznego musi wydać decyzję zezwalającą na eksploatację. W przypadku istniejących instalacji będzie to skutkowało tym, że taka instalacja bez danej decyzji nie będzie mogła produkować, co znowu będzie się przekładało na następne straty ponoszone przez inwestorów. Może dlatego warto zauważyć i warto zastanowić się, czy nie wprowadzić jakichś ram czasowych, nie wiem, 20 dni na audyt przeprowadzany przez UDT i dodatkowo 14 dni na wydanie decyzji tak, żeby po prostu ta procedura była bardziej przejrzysta.

Na koniec z mojej strony chciałbym jeszcze dodać, że cały czas dyskutujemy tutaj o kwestii wpływu farm wiatrowych na zdrowie człowieka, a powołujemy się wszyscy na zapisy jakichś opracowań zagranicznych. Może warto w takim razie zaproponować Ministerstwu Zdrowia czy Ministerstwu Energetyki albo Ministerstwu Infrastruktury powołanie zespołu interdyscyplinarnego, który zbada najzwyczajniej w świecie ten przedmiot? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią Beatę Wiśniewską.

Przedstawiciel Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej Beata Wiśniewska:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, nazywam się Beata Wiśniewska i reprezentuję Polską Izbę Gospodarczą Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej. Projekt ustawy, nad którym dzisiaj państwo dyskutują, budzi

nasze olbrzymie obawy i zastrzeżenia, które przedstawiliśmy w stanowisku, które zostało do państwa przesłane. Zachęcam zresztą do zapoznania się z nim, bo myślę, że te obawy powinny być usłyszane i wzięte pod uwagę dlatego, że oczywiście jeżeli państwo, parlamentarzyści zdecydują, że energetyka wiatrowa ma się w Polsce nie rozwijać, to my nie będziemy się rozwijać i taka będzie rzeczywistość, a te propozycje budzą takie obawy. Według naszych obliczeń, a nie mamy konkurencyjnych, więc trudno nam jest coś na ten temat powiedzieć, taki będzie rezultat wprowadzenia dziesięciokrotnej odległości od elektrowni wiatrowej. Zresztą jeżeli przyjmuje się taką odległość, to po co są miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego? Przecież już metodą nakazową sprawa lokalizacji elektrowni wiatrowych zostanie rozwiązana. Dlaczego nie zostawić tego społecznościom lokalnym, żeby zadecydowały, czy chcą mieć energię wiatrową czy nie chcą mieć energii wiatrowej?

I chciałabym jeszcze podkreślić drugą taką rzecz, że to jest jednak bardzo duża dyskryminacja jednego sektora, i to nie tylko jednego sektora energetyki odnawialnej, ale jednego sektora energetyki. To podwyższenie podatku od nieruchomości i wprowadzenie tak wysokiej opłaty za Urząd Dozoru Technicznego oznacza w praktyce upadek istniejących przedsiębiorstw. Chciałabym państwu przypomnieć, że to są przedsięwzięcia, które zdaniem państwa: i Sejmu i Rządu, i Unii Europejskiej również wymagają dotowania. A więc z jednej strony państwo wspiera rozwój tych elektrowni wiatrowych (w tej chwili przez system zielonych certyfikatów, później jakimś innym sposobem), a z drugiej strony odbiera to wsparcie poprzez podwyższanie podatków od nieruchomości i opłat dla Urzędu Dozoru Technicznego. Myślę, że jest wiele rzeczy, które wymagają wyjaśnienia i dodatkowych dyskusji. Bardzo serdecznie oferuję i deklaruję naszą chęć współpracy i podzielenia się naszymi doświadczeniami i naszymi danymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Zapewniam panią jak i wszystkich państwa, którzy skierowaliście opinie i wasze stanowiska na moje ręce czy też wprost do Komisji Infrastruktury, że wszystkie wasze głosy przekierowałem do całej Komisji – wszyscy członkowie Komisji Infrastruktury je otrzymali. Jeżeli takie wypowiedzi państwa wpłynęły, to wszyscy je otrzymali. Jeżeli jeszcze w tej chwili państwo zaprezentujecie w formie pisemnej takie opinie czy stanowiska, to też przekażę je wszystkim członkom Komisji. Teraz proszę o zabranie głosu pana Marcina Przychodzkiego.

Prezes Fundacji „Młyński Kamień” Marcin Przychodzki:

Dziękuję. Nazywam się Marcin Przychodzki. Reprezentuję wiele stowarzyszeń. W tej chwili współpracuję z Fundacją Młyński Kamień, którą kieruję. Jestem z wykształcenia radcą prawnym. Uczestniczę w wielu postępowaniach o charakterze środowiskowym, budowlanym, planistycznym związanym między innymi z budową elektrowni wiatrowych. I powiem państwu w ten sposób: ta ustawa jest bardzo potrzebna. Ona jest bardzo mocno oczekiwana przez stronę społeczną jako narzędzie pomocy w stosunkach z inwestorami, którzy sobie lekceważą stronę społeczną we wszelkiego rodzaju inwestycjach, bo to dotyczy nie tylko energetyki wiatrowej – to dotyczy różnego typu innych działalności inwestycyjnych. Ta ustawa reguluje pewien drobny aspekt całego problemu, bo to oczywiście nie dotyczy kwestii środowiskowych, nie dotyczy kwestii hałasowych, tylko jest ograniczone do kwestii lokalizacyjnych, i też nie jest tak, że zaraz cała energetyka wiatrowa upadnie, bo to nie jest prawda. Obecne elektrownie będą sobie normalnie funkcjonować. Oczywiście zmienią się warunki ich funkcjonowania, ale nie traktujmy tego jako odbieranie czegokolwiek, tylko spójrzmy na to w inny sposób. Skoro dzisiaj definicja budowli nie obejmuje całości elektrowni wiatrowej, bo nie obejmuje jej najcenniejszej części, to może jest tak, że jest to niedozwolona pomoc publiczna państwa, ponieważ ten najcenniejszy element nie jest opodatkowany? Wiec to może jest tak, że to jest tylko wyrównywanie istniejących warunków funkcjonowania na rynku? W związku z tym powiem w ten sposób, że skoro dotychczasowa praktyka pokazała, że istnieje szereg patologii, które były zanotowane zarówno w raporcie Najwyższej Izby Kontroli, były również wskazywane przez Rzecznika Praw Obywatelskich, i to nie w ostatnim wystą-

pieniu, tylko na przestrzeni wielu lat, to nie opowiadajmy sobie dzisiaj, że nagle jest pięknie, ładnie i różowo, bo tak nie jest.

Zwracam szanownym państwu uwagę na jedną rzecz, że problem dotyczy głównie mieszkańców wsi, którzy muszą się liczyć z tym, że nagle wyrośnie wokół nich farma elektrowni wiatrowych i często dowiadują się o tym na samym końcu. Gdybyście państwo chcieli zorientować się, jak ten temat naprawdę wygląda w praktyce, to może warto rzeczywiście powołać specjalną komisję rządową czy międzyrządową, Sejmu, parlamentu – to już jest państwa decyzja – która zebrałaby doświadczenia osób mieszkających i funkcjonujących wokół takich elektrowni. Zwracam uwagę na to, że był już taki przypadek w historii świata, mianowicie w 2015 r. komisja Senatu australijskiego po długich debatach wydała w sierpniu raport, który liczy 350 stron (jest on dostępny publicznie). Otrzymała ponad 500 oświadczeń, odbyła 11 wysłuchań publicznych w różnych miastach w Australii. Okazję do wypowiedzi mieli i sąsiedzi, niezależni eksperci do spraw energetyki, akustyki i podobnych dziedzin. Okazało się, że wszystko to, co publicznie strona społeczna mówi o elektrowniach wiatrowych, jest niestety prawdą. W związku z tym polski parlament też mógłby zdecydować się na powołanie tego rodzaju instytucji, która zbadałaby istniejące przypadki funkcjonowania tychże elektrowni. Dopiero okazałoby się, kto mówi prawdę, a kto nie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. I poproszę panią Agatę Pilch-Wojcieszek.

Prezes Stowarzyszenia „Nasza Ziemia" Agata Pilch-Wojcieszek:

Dzień dobry, witam wszystkich. Agata Pilch-Wojcieszek. Jestem prezesem Stowarzyszenia „Nasza Ziemia" jak również radcą prawnym. Muszę powiedzieć, że z przyjemnością czytałam projekt tej ustawy, ponieważ faktycznie jest tak, że ta społeczność jest taką słabszą stroną, która właściwie nie dysponuje żadnymi mechanizmami choćby w formie funduszy, żeby sprzeciwiać się tym inwestycjom. Z drugiej strony dzisiaj usłyszałam, że nie powinno być tak, że pozwolenie na budowę wydają wojewodowie, ponieważ starostwo doskonale się na tym zna. Otóż nie. Skoro wojewodowie są organem drugiej instancji dla decyzji wydawanych przez starostę, to tym bardziej powinniśmy uważać, że właśnie jako organ, który ma już doświadczenie, który do tej pory był organem weryfikującym prawidłowość wydawanych decyzji, to jak najbardziej trzeba uznać, że to jest słuszna zmiana. Również nie do końca rozumiem argument, który dzisiaj padł, że właśnie ta ustawa wprowadzi ograniczenie władztwa planistycznego gmin. Moim zdaniem osoba, która wypowiedziała takie zdanie, po prostu nie zna ustawy i nie wie, na czym polega to władztwo planistyczne gmin. Z drugiej strony też nie można się zgodzić z tym, że uchwalenie tej ustawy wprowadzi jakieś ograniczenia w zatrudnieniu. Tak naprawdę elektrownie wiatrowe są bezobsługowe. Firmy, podmioty, które budują elektrownie wiatrowe, robią to w oparciu o firmy zewnętrzne, więc nie można znaleźć jakiegoś związku pomiędzy zatrudnieniem (zmniejszeniem zatrudnienia), a wprowadzeniem ustawy.

Z trzeciej strony: co bym tutaj zmieniła, czego mi tutaj zabrakło w tej ustawie? Jeśli chodzi miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który przewiduje lokalizację elektrowni wiatrowych, to powinien być taki zapis, że nie przekraczalna linia zabudowy a granica planu zagospodarowania przestrzennego jest równa „10 razy h", gdyż w takiej sytuacji nie będziemy mieli tego problemu, bo do tej pory, jak państwo przejrzycie sobie te rysunki, które są w załączniku, to wychodzi na to, że można sobie budować elektrownie wiatrowe i następnie od granicy miejscowego planu do zabudowań ludzkich musi być „10 razy h". To spowoduje, że ludzie, którzy *de facto* mieszkają w tym terenie „10 razy h" poza miejscowym planem przewidzianym dla elektrowni wiatrowych, nie będą mogli w ogóle budować, a z drugiej strony jeżeli poprzednio nie istniał tam żaden plan zagospodarowania przestrzennego, to nie będą mieli sposobu, żeby dochodzić odszkodowań z racji pogorszenia, szkody, mimo że faktycznie wprowadzone zapisy spowodują, że nie będą już mogli uzyskać nigdy w życiu warunków zabudowy, a w poprzednim stanie prawnym mogliby uzyskać warunki zabudowy dla zabudowy mieszkaniowej. Dodatkowo w związku z tym, że… Powiedzmy sobie szczerze, do tej pory lokalizacje tych inwestycji były prowadzone z pogwałceniem wszelkich praw, przepisów i mamy na to raport NIK.

W związku z tym uważam, że bardzo korzystne byłoby wprowadzenie takiego mechanizmu, że osoby, które mieszkają w obszarze „10 razy h", mają interes prawny w zaskarżaniu i mogą składać wnioski o stwierdzenie nieważności tych pozwoleń na budowę, decyzji środowiskowych, bo w dzisiejszym stanie prawnym tak to wygląda, że jeżeli nawet my zgłaszamy się, jakieś osoby, które wiedzą dokładnie, że są nieprawidłowości, pisma są porządnie przygotowane, to urzędom, urzędnikom nie chce się po prostu wszczynać z urzędu postępowań w przedmiocie stwierdzenia nieważności, mimo że przepisy kodeksu postępowania administracyjnego przewidują taką możliwość. W związku z tym dzięki takiemu rozwiązaniu moglibyśmy wyeliminować z obrotu prawnego wiele decyzji, które tak naprawdę są niezgodne z prawem.

Kolejną kwestią jest właśnie UDT. Tutaj już padł ten argument, aby UDT na bieżąco również kontrolował, czy dana turbina nie generuje większych hałasów niż na początku, czyli po prostu badanie parametru akustycznego przy okazji wydawania co dwa lata pozwolenia na użytkowanie.

Kolejną kwestią, o której dzisiaj nikt w ogóle nie wspominał, jest to, że powinien być założony fundusz służący rozbiórce tych wiatraków. Przecież my dzisiaj… W zależności od tego, czy będzie się opłacało dalej eksploatować te wiatraki czy nie, może się okazać tak, że będziemy mieć dużo wiatraków i będzie wielki problem, bo nie będzie nikogo, kto będzie miał obowiązek je rozebrać. Nikt o tym w ogóle nie wspomina. To jest wszystko, co miałam do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Bardzo dziękuję za tę interesującą wypowiedź. Rzeczywiście szereg ciekawych rzeczy pani poruszyła. Myślę, że podkomisja weźmie je pod uwagę. Pani Grażyna Kuc – proszę panią o zabranie głosu.

Wiceprezes Stowarzyszenia Lokalnych Inicjatyw „Wspólna Sprawa" Grażyna Kuc:

Dzień dobry państwu. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jestem ze Stowarzyszenia Lokalnych Inicjatyw „Wspólna Sprawa" z południowego Mazowsza. Słuchając tutaj państwa dyskusji, odniosłam wrażenie, że bardzo dużo wypowiedzi sprowadza się do tego, aby obronić obecną uprzywilejowaną pozycję branży wiatrowej. W moim odczuciu jest to uprzywilejowana pozycja. Nasze starania, nasze działania i nasza walka toczą się kilka lat. Poprzedni rząd miał też dużo czasu, żeby takie regulacje prawne wprowadzić, czego nie uczyniono. Te dyskusje pewnie byłyby dzisiaj, gdyby takie przepisy powstały dużo wcześniej, dużo spokojniejsze i dużo mniejsze emocje byłyby wokół tej sprawy.

Natomiast chcę państwu powiedzieć, że jestem z takiej miejscowości, gdzie wybudowano już elektrownię wiatrową – 27 turbin. Chciałabym państwu również zwrócić uwagę, że ta ustawa jest bardzo potrzebna. Jest oczekiwana przez szereg lokalnych społeczności, przez kilka gmin sąsiadujących z naszą gminą, które są w toku postępowań i oczekują, że wreszcie te porządne regulacje prawne zostaną wprowadzone, bo gdyby takie regulacje zostały wprowadzone dużo wcześniej, to nie mielibyśmy takiej sytuacji, że elektrownie wiatrowe powstają bez planu, tak jak u nas, gdzie NIK stwierdziła, że 60% decyzji wydanych było niezgodnie z prawem na gruntach I i III klasy, w obszarze chronionego krajobrazu, na złożach geologicznych, 200 m od obszaru Natura 2000. Więc jak najbardziej ta ustawa powinna wejść szybko w życie i zakończyć dyskusję na temat budowania elektrowni wiatrowych bez planu.

Natomiast chciałabym się jeszcze odnieść tutaj do kosztów, bo państwo tutaj mówicie, że to są utracone przychody. Musimy jednak również zwrócić uwagę, że to są również olbrzymie koszty, przede wszystkim koszty społeczne, koszty ewentualnych odszkodowań, jeżeli te elektrownie powstają niezgodnie z prawem czy naruszają konstytucyjne prawa mieszkańców, czy koszty utraty wartości nieruchomości. Chciałabym może jeszcze zwrócić uwagę na to, że elektrownie wiatrowe są inwestycjami tak bardzo inwazyjnymi, że tereny rolne (rolnicze) na których te elektrownie powstają, to są przede wszystkim tereny służące do produkcji rolnej, na których rolnicy przede wszystkim produkują. Oni tu byli pierwsi, oni tu mieszkali, oni tu mają pracować i żyć jak rolnicy. Natomiast stawianie 500, 400, 300 m elektrowni wiatrowych ludziom pod domami, pod gospodarstwami, pod terenami, gdzie ręcznie uprawia się jakieś plantacje, jest po prostu czymś

niewyobrażalnym, czego sobie nigdy, żyjąc tutaj 40 lat, nie wyobrażałam, że można po prostu jedną decyzją administracyjną zniszczyć życie – nie wiem – kilkuset czy kilku tysięcy mieszkańców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję i proszę o zabranie głosu pana Krzysztofa Balcera.

Specjalista do spraw środowiska Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Krzysztof Balcer:

Krzysztof Balcer, Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej. Jako stowarzyszenie od lat postulujemy lokalizowanie inwestycji wiatrowych na podstawie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które dają lokalnej społeczności możliwość wyrażenia swojej opinii: zgody albo niezgody, na temat tego, co ma powstać w ich otoczeniu. Dlatego uważamy również, że jedynie rzetelnie przeprowadzona ocena oddziaływania na środowisko daje podstawy do odmowy uzgodnienia danej inwestycji. Chciałbym zapytać, co jest takiego wyjątkowo niebezpiecznego w elektrowniach wiatrowych, że decyzje o pozwoleniu na budowę powinien wydawać wojewoda, i dlaczego tylko i wyłącznie w tym przypadku? Dlaczego w przypadku innych przedsięwzięć decyzje nie powinny być wydawane przez wojewodów? Może pójdźmy dalej i odbierzmy starostom całe władztwo planistyczne i architektoniczno-budowlane i dajmy je wojewodom. Proszę państwa, dlaczego decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach mają być wydawane przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska, podczas gdy na przykład kopalnia odkrywkowa leży w gestii, w kompetencji wójtów, choć ma dużo większe oddziaływanie na życie ludzi, mieszkańców niż elektrownie wiatrowe?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. I poproszę panią Idę Kaczmańską o zabranie głosu. Przepraszam bardzo, Kaczmarską.

Wiceprezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Pozytywna Energia" Ida Kuczmańska:

Ida Kuczmańska…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Kuczmańską. Tak, przepraszam bardzo.

Wiceprezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Pozytywna Energia" Ida Kuczmańska:

Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Pozytywna Energia". Ja może powiem tak krótko i takimi prostymi słowami. Codziennie odbieram telefony płaczących ludzi, gdzie właśnie na siłę stawia się elektrownie wiatrowe. Mieszkam na Warmii i Mazurach i powiem na swoim przykładzie. Są trzy maleńkie gminy. W jednej z nich planuje się postawić 50 wiatraków, w drugiej gminie – 53 wiatraki, i w następnej gminie – 20. Walczymy z tym. Ja walczę. Dwa razy wygrałam sprawę w sądzie administracyjnym. To są olbrzymie pieniądze, które ja muszę wkładać, żeby bronić się przed tym, żeby za płotem nie stanęły elektrownie wiatrowe. Ludzie są naprawdę w rozpaczy, bo tam trzeba żyć pod tym. Ja widzę codziennie 20 elektrowni przed swoimi oczyma. Przybyłam tam 30 lat temu z Warszawy, żeby mieć piękny las przed domem, piękną orną ziemię. Niestety chcą mi to zabrać. Walka jest nie tylko na Warmii i Mazurach, ale w całej Polsce. Problem jest olbrzymi. I chciałabym powiedzieć panom inwestorom, jak to wygląda, bo jeżdżę na spotkania, gdzie panowie inwestorzy wysyłają młodych mężczyzn w pięknych autach, którzy wchodzą na salę, rozkładają swoje laptopy, gdzie siedzą ludzie, mieszkańcy tych biednych wsi, i pan burmistrz potrafi powiedzieć: „pan inwestor kupi wam telewizor do sali, kupi wam kosiarki, żebyśmy mogli obkosić gminę". Czy to tak powinno wyglądać? A ludzie mówią: „my nic nie wiedzieliśmy, dzisiaj dowiadujemy się, że mają stanąć u nas wiatraki". Ja powiem tak, że weszła teraz ustawa, żeby ochronić polską ziemię od sprzedaży. Błagam, aby ta ustawa weszła w życie. Nie pozwólmy zabetonować polskiej ziemi. Powiem jeszcze taką anegdotę. Kiedy byłam młodą dziewczyną, mój dziadek wziął mnie za rękę, wziął garść ziemi i powiedział: „zobacz, to tylko ziemia, ale polska ziemia, ona nas karmi i trzeba kochać ją jak matkę". Pokochałam tę ziemię i będę walczyła o każdy jej skrawek. Błagam o tę ustawę. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo za ten wzruszający głos. Poproszę jako ostatniego pana Edwarda Trojanowskiego o zabranie głosu.

Zastępca sekretarza generalnego Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej Edward Trojanowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Edward Trojanowski, Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej. W ostatnim okresie, w ciągu ostatnich chyba dwóch tygodni przysłano do związku kilkadziesiąt pism, opinii i stanowisk wójtów, ale też i rad gmin, które szczegółowo opisują, jak oceniają projekt tej ustawy. To są te gminy głównie z terenów Północnej Polski, gminy biedne, tak zwane popegeerowskie, które wymagają środków finansowych, których nie otrzymują z żadnej subwencji i z żadnych innych janosikowych dopłat i tak dalej, które nie mają nadwyżki operacyjnej, żeby można było korzystać z funduszy europejskich. Ta sytuacja jeszcze się pogorszy w tej chwili. Dla nich jest to szansa. W tych gminach, które mają już te farmy wiatrowe, mieszkańcy widzą już korzyści z ich funkcjonowania, ale też jest wiele gmin, które mają nadzieję, że te inwestycje będą tam rozwijane. Nie będę ustosunkowywał się szczegółowo do tych kwestii, bo mam nadzieję, że będę uczestniczył w posiedzeniach podkomisji, jeżeli ona zostanie powołana, i będę te argumenty wyłuszczał, niemniej jednak z jednej strony jest potrzebna ustawa, która normalizowałaby te sprawy szczegółowe, bo niepotrzebnie mieszkańcy napuszczają się jedni na drugich, używają argumentów bez pokrycia, bez podstawy jakiejś naukowej, prawnej, na podstawie jakichś opowiadań tak, jak było zresztą nie tak dawno temu, bo przed 10 laty, kiedy podobne opinie były wyrażane w stosunku do anten telefonii komórkowej. Dzisiaj one funkcjonują. Nie wzbudzają już żadnych emocji, a telefonia rozwija się znakomicie. Proszę państwa, jak się ma ten projekt ustawy, która bardzo ogranicza działanie istniejących elektrowni, ale też i rozwój, do paktu dla rozwoju obszarów wiejskich, który jest piątym filarem paktu dla Polski opracowywanym przez Ministerstwo Rolnictwa. Uczestniczymy w pracach nad tym paktem, w którym energetyka odnawialna: czy to fotowoltanika czy energia wiatru, jest jednym z filarów rozwoju. Nie ma w zasadzie na terenie tych popegeerowskich biednych gmin szans rozwojowych, nie ma chętnych inwestorów do inwestowania, natomiast pojawienie się tego typu inwestycji, po pierwsze, pozwala na poprawę jakości dróg, po drugie, rozwija sieci elektroenergetyczne, a po trzecie, daje argumenty, że tutaj można i warto inwestować. One wcale nie muszą stać blisko domów, ale te odległości, które tu się proponuje, po prostu zabiją tę branżę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo serdecznie dziękuję stronie społecznej za liczne przybycie i za to, że w czasie naszej debaty tyle ważnych głosów mogliśmy usłyszeć. Raz jeszcze zachęcam państwa do ewentualnego przesłania na moje ręce ewentualnych uwag tych wszystkich z państwa, którzy nie uczyniliście, zapewniając o tym, że wszystkie te uwagi dotrą do każdego członka Komisji Infrastruktury.

Teraz poproszę o zabranie głosu i odniesienie się do całej debaty posła wnioskodawcę. Proszę, panie pośle. Pan poseł Bogdan Rzońca.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak. Bardzo dziękuję państwu za wszystkie uwagi. Jestem przekonany, że nie straciliśmy czasu, że warto rozmawiać i że państwo byliście kulturalni w tych wypowiedziach, za co też dziękuję, bo to jest bardzo istotne. Nie przebiliście państwo pewnego dziennikarza, który napisał, że w Polsce za niebudowanie wiatraków będziemy wieszać, przepraszam, za budowanie wiatraków będziemy wieszać. Taki artykuł się ukazał. On oczywiście uwłacza Polsce, ale tak dziennikarze podkręcają atmosferę, żeby uzyskać zainteresowanie sobą czy danym medium.

Proszę państwa, powiedziałem na wstępie, nie ma żadnej ideologii, nie ma jakiegoś założenia, walki czy fałszywie pojętej walki z wiatrakami. Nie ma czegoś takiego. Z drugiej wszakże strony pamiętajcie państwo, że odnawialne źródła energii to nie tylko wiatraki. To nie tylko wiatraki. Ja obserwuję na przykład różne artykuły, które zestawiają bardzo fałszywie na przykład badania społeczne dotyczące tego, jaka jest aprobata bądź

dezaprobata dla różnego rodzaju źródeł energii odnawialnej. Jeśli się pyta respondenta, czy chce wiatraki czy energię atomową, to większość odpowiada, że chce wiatraki, ale w ogóle nie ma pytań o to na przykład, czy byliby za geotermią, czy byliby za biogazowniami, czy byliby za innymi źródłami energii, czyli za tak zwanym mikstem. To jest fałszywie postawiony problem.

I jeszcze kilka takich konkretnych uwag. Bardzo dziękuję za te konstruktywne pomysły, na przykład panu doktorowi Jaszczukowi, żeby na przykład eliminować urządzenia, a nie karać. Myślę, że w podkomisji porozmawiamy o tym. Bardzo dziękuję za ten pomysł dotyczący funduszu na pokrycie kosztów rozbiórki wiatraków. Są takie sytuacje, proszę państwa, że inwestorowi przestaje się opłacać eksploatować wiatrak, i starszy dziadziu, starsza rodzina zostaje z fundamentem, z wieżą, z wiatrakiem i z emeryturą na wynajęcie trzydziestotonowego dźwigu, żeby usunąć wiatrak. Weźcie państwo to pod uwagę, że takie sytuacje są.

Nie dostrzegam w zasadzie w tych wypowiedziach, które były, które mówiły, że chcemy kogoś skasować, zabić wyciąć w pień, zastraszyć ludzi… To są, że tak powiem, nieparlamentarne czy może w nowomowie albo w języku agresji zauważalne jako bardzo agresywne wypowiedzi, ale przyjmuję, że większość z państwa jednak bardzo merytorycznie podjęła dyskusję z nami. Te pozytywne aspekty odnotowujemy. Jeśli były zarzuty, że proponujemy na przykład, aby wojewodowie albo regionalna dyrekcja ochrony środowiska zajęli się tymi kwestiami, które do tej pory były w gminie czy w powiecie, to też mamy na to uzasadnienie.

Proszę państwa, nie będę lekceważył tego, co pisze w swoim wystąpieniu Rzecznik Praw Obywatelskich, Najwyższa Izba Kontroli. Niektórzy z państwa zakwestionowali całkowicie funkcjonowanie tych instytucji. Trudno, tak też można, ale uważamy, że nie sami dyletanci tam pracują i jakieś wnioski, które zostały sformułowane w 2013, w 2014 r. czy w tym roku chociażby przez Rzecznika Praw Obywatelskich trzeba wziąć pod uwagę. My je weźmiemy. Chcemy być bardzo transparentni w tym, czego państwo – jedna i druga strona, oczekuje.

Średnia efektywność, proszę państwa, wiatraków w Polsce to 21%. Proszę zwrócić na to uwagę. Była o tym mowa. Są takie dni, że wiatraki w ogóle się nie kręcą, że nie można liczyć na tę energię wiatrową przy kryzysach różnego rodzaju. I wtedy rodzą się różnego rodzaju gangsterskie wręcz spekulacje, jak zarobić szybko, kiedy brakuje energii. My musimy żyć w kraju, w którym te źródła energii są różne, są rozliczne, i to bezpieczeństwo energetyczne jest zagwarantowane z różnych stron.

Nie chcę wchodzić w polemikę z wypowiedzią pana posła Stasińskiego, który mówił właśnie o tym, że nie ma żadnych ekspertyz i nie ma – mówię o panu pośle z Nowoczesnej – nie ma żadnych opinii. Mógłbym zanudzić państwa tymi ekspertyzami. Pojawiła się w opracowaniach, we wnioskach, a państwo też na pewno je znacie… Mogę chociażby podać ostatnie…. Nie my organizowaliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość, jako posłowie Prawa i Sprawiedliwości konferencję 9 marca, bo robiło to Polskie Stowarzyszenie Energii Odnawialnej na Expo tutaj w Warszawie, w hali Expo. Byliśmy tam. Pan minister Adamczyk był wcześniej, ja byłem później. Nie lekceważymy tych zaproszeń i rozmów ze zwolennikami, ale jeśli przedstawiciel Państwowego Instytutu Zdrowia występuje i pokazuje dane, że ludzie chorują, że skarżą się na bóle głowy, nerwowość, bezsenność i tak dalej, i tak dalej, to nie możemy tego nie brać pod uwagę, proszę państwa, albo opinii przedstawiciela Państwowego Zakładu Higieny. To nie są polityczne prezentacje. To są prezentacje merytoryczne i chcielibyśmy je wziąć pod uwagę.

Odnosząc się więc do tych kwestii, które państwo zgłaszacie, to na pewno będą one podlegać naszej dyskusji, a ja ze swojej strony bardzo dziękuję za zgłoszone postulaty. Reszta spraw pozostanie do dalszej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Z wielkim podziwem i uznaniem patrzę, strona rządowa w dalszym ciągu, mimo że to projekt poselski, jest tutaj reprezentowana i pan minister z nami przez całą debatę jest obecny. Stąd też nie sposób nie zaprosić pana ministra do zabrania głosu w tym miejscu. Zapraszam, panie ministrze.

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo. Myślę, że już wystarczająco wypełniłem czas w tej przestrzeni debaty parlamentarnej nad poselskim projektem ustawy, ale pozwólcie państwo, że odniosę się do niektórych przywołanych argumentów przez parlamentarzystów, ale nie tylko. Pan poseł Olszewski, który adresował wręcz pewne części swojego wystąpienia do Ministerstwa, do Andrzeja Adamczyka, mówił takim językiem zbliżonym bardzo do języka kryminału. Zanotowałem: „wyrok śmierci", „katastrofa", „zabójstwo całej tej gałęzi produkcji energii odnawialnej i gałęzi gospodarki". Nie można się z tym zgodzić, panie przewodniczący. Nie ma? Nie jest obecny. Dobrze, ale w każdym razie nie można się zgodzić z tak postawioną tezą.

Otóż kiedy pan przewodniczący Olszewski odwołuje się do kwestii związanej z Urzędem Dozoru Technicznego, to pan przewodniczący i wszyscy, którzy tutaj mówią o tym i podnoszą, poddają w wątpliwość te propozycje zawarte w projekcie poselskim, że przepraszam za porównanie, beczka asenizacyjna, w której ciśnienie jest większe ledwo o pół Bara, podlega obowiązkowemu badaniu przez Urząd Dozoru Technicznego. Winda, do której wsiadamy gdziekolwiek, co roku musi być badana przez Urząd Dozoru Technicznego, podnośnik, który służy pracownikowi do wymiany żarówek w lampach ulicznych (tych niewysokich), również podlega badaniu przez Urząd Dozoru Technicznego i to są badania cykliczne. I teraz wszystkim tym państwu, którzy używali tego argumentu, że Urząd Dozoru Technicznego nie powinien obejmować swoim działaniem czy swoimi kompetencjami elektrowni wiatrowych, przytoczę takie oto dane. Ostatnio, niedawno uruchomiony wiatrak, przepraszam za wyrażenie, w pobliżu miejscowości Nowy Tomyśl, blisko autostrady, o wysokości wieży 160 m, ma zamontowaną gondolę energetyczną o wadze 100 t, a płat śmigła mierzący 50 m długości waży 18 t. I proszę mi teraz odpowiedzieć, czy brak właściwego badania ze strony Urzędu Dozoru Technicznego, a tylko i wyłącznie zapewnienie tego badania przez inwestora, przepraszam, przez właściciela, tego, który wybudował i zarządza tymi obiektami, jest wystarczające, ażeby zapewnić bezpieczeństwo wszystkich tych, którzy poruszają się w pobliżu? Jak sobie wyobrażamy działanie tej gondoli, tych urządzeń po 10 lub 15 latach eksploatacji? Czy tylko i wyłącznie słowo, deklaracja będzie wystarczającym zapewnieniem interesów osób trzecich – bezpieczeństwa, zdrowia i życia tych, którzy znajdą się w obszarze bezpośredniego oddziaływania tychże obiektów? Jeszcze raz powtarzam, to są konstrukcje, to są wielkości idące w dziesiątki ton.

Pojawia się tutaj argument oto taki, że ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, przepraszam bardzo, że elektrownie wiatrowe mogą być tylko i wyłącznie lokalizowane tam, gdzie obowiązują plany zagospodarowania przestrzennego, i przypisuje się wnioskodawcom myślenie iście zaściankowe. To jak można nazwać decyzje państw europejskich, na przykład Danii? Żaden inwestor nie zlokalizuje elektrowni wiatrowej w Danii, jeżeli obszar, na którym ta inwestycja ma być zrealizowana, nie jest wpisany w miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, jeżeli odległość między wiatrakami nie wynosi ponad 4 km, a przecież Dania jest liderem w pozyskiwaniu energii ze źródeł odnawialnych. Bardzo proszę, aby posłom nie przypisywać takich cech, których nie posiadają. Wyłączenie spod zabudowy terenów, które mogą być zabudowane? Pani poseł, bo to między innymi pani argument…

Poseł Małgorzata Chmiel (PO):

Ja z decyzją zgadzam się, że na podstawie decyzji.

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk:

Nie, ok., ale ja przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Bardzo przepraszam państwa. Pani poseł,…

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk:

Szanowni państwo,…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Nie wchodźmy w taką interakcję.

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk:

Dobrze. Otóż wyłączenie terenów spod zabudowy. Przecież to jest decyzja właściwego organu samorządu. To samorząd decyduje, jak ostatecznie ma wyglądać przestrzeń, którą ten samorząd zarządza. Jeżeli samorząd uzna, że mają być to miejsca wskazane pod zabudowę elektrowniami wiatrowymi, to konsekwencją tego jest brak możliwości zabudowy terenu budownictwem mieszkaniowym, bo nie innym. Pamiętajmy, że tylko i wyłącznie jest wykluczenie możliwości zabudowy budynkami o charakterze mieszkalnym. Każde inne budynki, budowle, naniesienia można realizować, ale to jest decyzja samorządu. To jest suwerenna decyzja samorządu. Dlatego też wyeliminowanie z przestrzeni proceduralnej WZ jest absolutnie – uważamy – jak najlepszą decyzją. Trzeba skończyć z fikcją. I nie mówmy o tym, że wyłączając WZ, cofamy się gdzieś na granicę ciemnogrodu albo jeszcze dalej. Przejdźcie sobie państwo chociażby przez państwa Unii Europejskiej, w których regulacje dokładnie wskazują, że plany zagospodarowania przestrzennego są podstawą o tym, żeby w ogóle myśleć o lokalizacji jakichkolwiek elektrowni wiatrowych.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie, przywoływałem tutaj własne doświadczenia z poprzedniej kadencji Sejmu. Przypomnę, byłem posłem również w poprzedniej kadencji Sejmu. Otóż kiedy wizytowaliśmy farmę… Nie fermę, a farmę. Tutaj zwracam uwagę posłowi Duninowi, że jest spora różnica między fermą a farmą. Nie, bez złośliwości. Bez złośliwości. To nie jest złośliwość. Otóż kiedy mówimy o możliwej utracie miejsc pracy, farma wiatrowa w miejscowości Suczki pod Gołdapią, kilkadziesiąt elektrowni wiatrowych – okazało się, kiedy byliśmy tam z wizytacją podkomisji, że pracuje tam jeden pracownik, i o dziwo, o zgrozo, o paradoksie, z sąsiedniej gminy, nie z gminy Gołdap. Jeżeli więc mówimy o wielości miejsc pracy, to ten głos, który tutaj się pojawił, że w większości przypadków są to instalacje bezobsługowe, on jest absolutnie na rzeczy i on jest absolutnie prawdziwy.

I teraz kwestia budowli. Ja mam pytanie. I tutaj dziękuję za podpowiedź, bo sam tego nie wymyśliłem, nie byłem aż tak bardzo mądry. Gdzieś to stukało, stara ustawa – Prawo budowlane. Ja mam pytanie. Czy państwo wiecie, kiedy wyłączono z elektrowni wiatrowych części ruchome? W 2005 r. Do 2005 r. Prawo budowlane jasno i wyraźnie określało, czym jest wiatrak – jest całością. W lipcu, 28 lipca 2005 r. dokonano zmian w ustawie – Prawo budowlane, i wyłączono części ruchome, czyli gondolę – przede wszystkim gondolę – i te części ruchome, czyli te płaty śmigła, z tejże konstrukcji. I można to było wówczas wynieść. Dedykuję przede wszystkim inwestorom ten fakt. Proszę nie powoływać się na to, że posłowie proponują rozwiązania niecywilizacyjne. Posłowie przywracają zapisy, które w polskiej przestrzeni prawnej obowiązywały do 2005 r., jeżeli chodzi o budowle. Musimy o tym pamiętać i nie możemy o tym, szanowni państwo, zapominać.

Co się zaś tyczy kwestii związanej tym samym z podatkami, głos pana mecenasa Przychodzkiego uważam za bardzo ważny. Kwestia nieuzasadnionej pomocy publicznej. Jeżeli potraktujemy sprawę zmiany przepisów w 2005 r., to później bardzo łatwo można już wywieźć tezę o nieuprawnionej pomocy publicznej inwestorom realizującym inwestycje w farmy wiatrowe. Szanowni państwo, ten projekt ustawy nie zabija elektrowni wiatrowych. Nie można się z tym zgodzić. Jeżeli mówimy, że reguluje polską przestrzeń prawną i proceduralną, jeżeli chodzi o lokalizację, to na pewno nie wyklucza tych elektrowni wiatrowych, które już dzisiaj funkcjonują. Proszę doczytać projekt ustawy. Stan zastany jest akceptowany. Prawo nie działa wstecz. Jeżeli jednak Urząd Dozoru Technicznego stwierdzi – w wielu przypadkach przecież to miało miejsce – że złom przywieziony z Zachodu, zainstalowany na masztach elektrowni wiatrowych, nie nadaje się do tego, aby można było wydać mu certyfikat bezpieczeństwa, to po prostu właściciel takiego złomu musi myśleć o zamianie turbiny, o remoncie tej gondoli, o remoncie całego systemu zawieszania płatów śmigieł, płatów tego wiatraka. To są naturalne konsekwencje. Proszę więc, aby nie przypisywać temu projektowi elementów antycywilizacyjnych. Myślę, że w dalszej części prac nad projektem będzie okazja moderować tę debatę tak, aby ostateczny kształt ustawy był korzystny tak, jak tutaj wiele osób wyrażało nadzieję.

Pan minister Żuchowski, bardzo proszę, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję serdecznie, panie ministrze. Jeżeli o głos poprosił jeszcze pan minister Żuchowski, prosimy bardzo pana ministra.

Podsekretarz stanu w MIiB Tomasz Żuchowski:

Szanowni państwo, ja już tylko chwilę celem uzupełnienia, myślę, bardzo wymownych i bardzo wartościowych wypowiedzi zarówno pana przewodniczącego, posła sprawozdawcy jak i pana ministra. Tutaj też pojawiły się kwestie związane z wydanymi decyzjami WZ, jakoby ustawa, która daje w tym momencie możliwość ich wygaszenia, zabierała komukolwiek prawa. Dzisiaj możliwość zwrócenia się o wydanie decyzji o warunkach zabudowy ma każdy, nie mając żadnego tytułu prawnego do nieruchomości. Co więcej, są pokazywane przypadki, że na tę samą działkę inwestor X, Y, Z otrzymywał decyzje o warunkach zabudowy o ogromnym rozrzucie – od budynku gospodarczego po halę produkcyjną. Ta, która się zmaterializuje, to jest dopiero aspekt następny, więc nie mówmy dzisiaj, że przepisy, które w tym momencie mówią, że WZ niezgodne z uwarunkowaniami lokalizacyjnymi tracą w tym momencie moc, są jakimkolwiek zabieraniem komukolwiek jakiegokolwiek prawa. Ta kwestia, myślę, w tym momencie jest bardzo istotna. I tu też chciałbym podkreślić tym wszystkim przeciwnikom miejscowych planów, że jeśli dzisiaj mówimy o potrzebnych zmianach, o zmianach kodeksowych, to właśnie kwestia ucywilizowania tego systemu musi kiedyś nastąpić. Jeśli mamy mówić o ładzie przestrzennym, to musimy powiedzieć wprost: Polska musi być pokryta planami, żebyśmy jasno w tym momencie określili, gdzie, kiedy, w jakim zakresie i w co możemy inwestować. Tylko wtedy mamy pewną przewidywalność w różnych aspektach, bo to możemy wskazywać na różnych obszarach – od rozlewającej się zabudowy mieszkaniowej, gdzie nie ma dróg, chodników, żłobków, szpitali, po inwestycje tego typu, wskazujące na pewnego rodzaju brak jakiejkolwiek logiki.

Kolejna kwestia, na którą też chciałbym w tym momencie wskazać. Mówiono tutaj o braku przypadków odrywania się elementów wiatraka od podstawy. Koniec grudnia, okolice Zduńskiej Woli, S8 – można na youtube zobaczyć sobie filmik. Z tego, co wiem, jeszcze wczoraj to śmigło leżało. Z autostrady widać. Nie mówmy więc o takich przypadkach, że to są urojenia, które w zasadzie nigdy nie mają miejsca. Myślę że jest to podstawowa kwestia, która świadczy tylko i wyłącznie dobitnie o tym, że kwestia objęcia dozorem tego typu elektrowni jest niezbędna, co też wybrzmiało w poprzednich wypowiedziach. Chciałbym tylko dodać tym, którzy argumentują, że jako członek zarządu wspólnoty mieszkaniowej, mając dźwig osobowy w budynku trzypiętrowym, który ma obsługę serwisową 24h i podpisaną umowę, muszę mieć zapewniony dozór techniczny. Pomimo tego, że firma, która sprawuje stały dozór, która ma certyfikaty i jest firmą uznaną, mówi, że dźwig jest w porządku, i reaguje na każde wezwanie, kwestia dozoru technicznego jest do tego przypisana i kwotę w wysokości 650 zł należy zapłacić rokrocznie. Więc to jest też wskazanie dla tych wszystkich, którzy mówią: „mamy umowy serwisowe, więc nasi serwisanci gwarantują nam, że w tym momencie ta inwestycja jest bezpieczna".

I ostatni z aspektów, który chciałbym poruszyć, to jest ta kwestia ustanowionej już odległości 12 mil, jeśli chodzi o elektrownie zbudowane na morzu. 2012 r, mamy jasno wskazane przepisy, które też w tym obszarze wprowadzają generalną zasadę, która jest pewnego rodzaju wyznacznikiem przewidywalności inwestowania, natomiast w żaden sposób nie powoduje właśnie tego typu sytuacji, że mamy rozrzut od zera do nie wiadomo ile i wszelkiego rodzaju nieporozumienia w tym zakresie.

Myślę, że jest jeszcze wiele aspektów, o których tutaj wspominano, natomiast myślę, że kanwa ewentualnej dalszej dyskusji będzie rodziła konkretne wypowiedzi. Nie chciałbym więcej zabierać czasu. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jeszcze poproszę o głos, ponieważ wciąż jest z nami przedstawiciel Ministerstwa Energii, pan naczelnik Mariusz Radziszewski. Bardzo proszę, ponieważ padały tutaj głosy dotyczące jednak problemów, którymi pana ministerstwo zajmuje się, o krótkie odniesienie się do tych wypowiedzi. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej Ministerstwa Energii Andrzej Kazimierski:

Andrzej Kazimierski, dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Proszę państwa, po pierwsze, podobnie, jak wspomniał wcześniej pan minister Piotrowski, ja również jestem inżynierem i interesuje mnie cywilizowanie zasad eksploatacji urządzeń technicznych. W związku z tym sam fakt wprowadzenia dozoru technicznego i ogólnie jednolitych zasad kontroli jest jak najbardziej racjonalne. Jeżeli chodzi o argumenty, że na przykład elektrownie wodne nie są wobec prawa budowlanego budowlami, to zapory jak najbardziej są. Jeśli natomiast chodzi o pojawiające się bardzo piękne argumenty, że wyprodukowany samochód ma gwarancje producenta, która wystarcza na kilka lat i nie trzeba robić przeglądów, to przegląd zerowy jest ukryty w cenie. W przypadku wiatraka nie wiemy, czy producent jest wystarczająco wiarygodny. Nie ma powodu, żeby producent czy instalator nie płacił za ten pierwszy przegląd, bo wydaje się całkiem logiczne, żeby to był element obsługi instalacji pod klucz razem z instalacją. Po prostu odpowiednio będzie rósł koszt instalacji lub też nie będzie rósł, jeśli producent będzie chciał zapewnić sobie zbyt. Proszę państwa, uporządkowanie tego jest po prostu konieczne, bo to są duże, poważne i niebezpieczne urządzenia techniczne.

Jeśli chodzi o zagrożenie dla rynku energetycznego przez osłabienie roli farm wiatrowych, to z punktu widzenia zarządzania energią istotny jest mikst energii, dostępność energii. Energia produkowana przez 20% czasu jest energią bardzo niestabilną. Nie mówię, że ta energia powinna być eliminowana. Mamy koncepcję klastrów energii, gdzie połączenie również siły wiatru, fotowoltaniki, wody i innych technologii wszystkich razem w jeden mikst energetyczny daje całkiem ciekawe efekty, stąd zresztą nasze drobne kosmetyczne uwagi do samej ustawy, pozwalające na stosowanie takich mikrospołeczności energetycznych dla regionów, zwłaszcza regionów wiejskich.

Proszę państwa, również bezpieczeństwo ludzi jest rzeczą oczywistą. Oczywiście z punktu widzenia Ministerstwa Energii istotny jest wkład instalacji wiatrowych w mikst energii i w energię odnawialną. Jeżeli one są na granicy opłacalności, to rzeczywiście zbankrutują i nie będą produkować tak, jak grozili tutaj producenci. Wydaje mi się jednak, że one nie są w tej chwili na granicy opłacalności, a co więcej, wśród wszystkich źródeł energii odnawialnej mają najmocniejszą pozycję, więc nie widzimy aż takiego zagrożenia. Generalnie do ustawy mamy bardzo kosmetyczne uwagi.

Jeśli natomiast chodzi o uwagi środowiska OZE, które powołuje się na argument, czy wolimy energię odnawialną czy komin za oknem, to jeśli ktoś tak zapyta, oczywiście odpowiem, że wolę energię odnawialną. Czy chcę mieć wiatrak za swoim oknem? Nie, nie chcę. Te ankiety w większości to jest kwestia sposobu zadania pytań. Jeśli chodzi o badania medyczne, badania wpływu, to wydaje mi się, że nie wszystkie badania podstawowe musimy wykonywać w Polsce samodzielnie. Jeżeli gdzieś już zostały badania zrobione, to nie jest to konieczne.

To tyle tytułem uwag. Bardzo również dziękuję za bardzo fajny poziom dyskusji, bardzo otwartej i właśnie mało agresywnej – to rzeczywiście jest bardzo przyjemne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie głosu, które padły również w odpowiedzi na państwa wypowiedzi. Stwierdzam w ten sposób zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy.

Stwierdzam, że w czasie pierwszego czytania nie zgłoszono wniosku o jego odrzucenie ani też nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. W związku z tym będziemy go procedować dalej w Komisji. Aby to uczynić skutecznie proponuję powołanie dziewięcioosobowej podkomisji nadzwyczajnej z następującym parytetem: 5 miejsc dla Klubu Prawo i Sprawiedliwość, 2 miejsca dla Klubu Platforma Obywatelska, po jednym miejscu dla klubów Kukiz 15 i Nowoczesna.

Rozpoczynamy zgłaszanie kandydatów, chyba że są inne propozycje? Przepraszam, zapytam jeszcze o to. Nie widzę innych propozycji.

Przyjmuję zatem, że Komisja wyraziła zgodę na powołanie podkomisji nadzwyczajnej w dziewięcioosobowym składzie.

Ze strony Prawa i Sprawiedliwości zgłaszam do tej podkomisji następujące panie i panów posłów: pani Anna Paluch, pan Bogdan Rzońca, pani Maria Zuba, pan Grzegorz Woźniak i pan Rafał Weber. Ze strony Platformy Obywatelskiej? Nie widzę żadnego przewodniczącego w tej chwili. Tak, mam tutaj zgłoszenie jednego z panów wiceprzewodniczących. Jest trójka posłów, ale mamy tylko dwie osoby, czyli dwie osoby obecne. Panie, tak? Rozumiem, że taka jest propozycja: pani poseł Chmiel i pani poseł Młyńczak? Tak, dobrze zrozumiałem? Dobrze. Jeżeli chodzi o Klub Kukiz 15?

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Zgłaszam swoją kandydaturę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

W takim razie bardzo serdecznie witam w składzie podkomisji. I Nowoczesna?

Poseł Mirosław Suchoń (N):

Mirosław Suchoń.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Mirosław Suchoń. Czy są inne propozycje do składu podkomisji? Jeżeli nie, to stwierdzam, że powołaliśmy podkomisję w dziewięcioosobowym składzie: pani poseł Anna Paluch, poseł Bogdan Rzońca, poseł Maria Zuba, poseł Grzegorz Woźniak, poseł Rafał Weber, posłanka Małgorzata Chmiel, posłanka Aldona Młyńczak oraz poseł – tak, tylko jeszcze szukam posła – Mirosław Suchoń i oczywiście poseł Sylwester Chruszcz. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że w konsensusie przyjęliśmy skład podkomisji.

Zaznaczam jeszcze jedną rzecz. Chciałbym umocować podkomisję takim oczekiwaniem z mojej strony, aby prace podkomisji zakończyć do 18 marca.

W ten sposób wyczerpaliśmy porządek posiedzenia Komisji. Zapraszam członków podkomisji do mnie.